

W drugim dniu oficjalnej wizyty we Francji

## Spotkanie E. Gierka z R. Barre i J. Chirakiem

I sekretarz KC PZPR złożył wieniec pod Łukiem Triumfalnym

Wtorek 13 bm. był drugim dniem oficjalnej wizyty, jaką składa we Francji I sekretarz KC PZPR Edward Gierek na zaproszenie prezydenta Valeriego Giscarda d'Estaing. Tego dnia E. Gierek spotkał się z premierem Raymondem Barre i licznymi osobistościami francuskiego świata politycznego, ekonomicznego i finansowego. Złożył również wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym oraz wizytę na paryskim Ratuszu.

Krótko przed godziną 10 I sekretarz KC PZPR Edward

Gierek w towarzystwie ministra obrony Yvona Bourgesa opuścił rezydencję — Pałac Marigny, udając się w honorowej eskorcie motocyklistów na plac Gen. Charlesa de Gaulle'a. Na środku placu wznosi się Łuk Triumfalny wybudowany w latach 1808—1836. Fronton łuku zdobi słynna płaskorzeźba Rude'a — „Wymarsz ochotników roku 1792”, zwana też „Marsylianką”. Na arkadach wykute w kamieniu nazwiska 660 generałów i 128 nazw pól bitewnych z czasów Wielkiej Rewolucji i wojen napoleońskich. Są tam nazwi-

ska generałów polskich — Poniatowski, Dąbrowski, Zajęzka, Kniaziewicz, Chłopicki, Sułkowski i Łazowski oraz miejsca czterech bitew stoczonych na ziemiach polskich — Pułtusk, Ostrołęka, Lidzbark i Gdańsk. Pod arkadami Łuku Triumfalnego — Grób Nieznanego Żołnierza.

Na Polach Elizejskich oświetlonych promieniami jesiennego słońca, tłumy paryżan serdecznie powitały przejeżdżających dostojnych gości z Polski.

Na placu przed Łukiem Triumfalnym Edwarda Gierka powitali

Dokończenie na str. 2

OŚWIADCZENIE POLSKIEGO KOMITETU SOLIDARNOSCI Z NARODEM CHILE

Spotkanie

z przedstawicielami

Unidad Popular

Z okazji miesiąca solidarności z walczącym narodem chilijskim odbyło się w Warszawie spotkanie z członkami kierownictwa powołanego przez uchodźców chilijskich Frontu Jedności Ludowej (Unidad Popular). Prezydium Polskiego Komitetu Solidarności z Narodem Chile poinformowało gości o dorobku i przebiegu akcji solidarnościowych.

Polski Komitet Solidarności z Narodem Chile ogłosił oświadczenie, w którym zawarł są żądania polskiego społeczeństwa przywrócenia w Chile praw i swobód demokratycznych, uwolnienia z więzień i obozów faszystowskiej junty wszystkich więzionych demokratów i patriotów chilijskich.

PAP

Wycigi „staruszków”



Wycigi starych samochodów wzbudzają duże zainteresowanie w czasach, gdy firmy światowe prześcigają się w produkowaniu coraz szybszych i nowocześniejszych pojazdów. Tym razem pocziwe „staruszków” z Węgier, Czechosłowacji, NRD i RFN na dorocznym spotkaniu w Esztergom na Węgrzech.

Fot. — CAF

CO O TYM SĄDZICIE

## Dobremu biada?

Pewnie nikt nie zaprzeczy temu, że gdyby wszyscy ludzie dobrze pracowali, to uniknęlibyśmy jakże wielu kłopotów. A jednak w stosunkach koleżeńskich nie zawsze należy się cenić ludzi dobrej pracy. Ba, czasami wręcz dokuca się ludziom za to, że dobrze pracują czy się uczą.

Skąd się biorą takie obyczaje?

Czasami można się spotkać z odpowiedzią, że to nic nowego, bo przecież już w szkole nie lubią ci, którzy albo więcej się uczą albo też więcej umieją (jedno z drugim nie musi iść w parze) niż reszta. Tak, tylko że taka odpowiedź niczego właściwego nie wyjaśnia. Bo może dzieci po prostu już się tego nauczyły od dorosłych? Nie bez powodów się mówi — a łatwo to sprawdzić — że taka jest młodzież jakiegoś społeczeństwa.

Niełatwo się czasami żyje tym, którzy dobrze się uczą lub dobrze pracują. Niech tylko się wyróżnią na tle słabszych... O dobrych mówi się prawie pogardliwie jako o „kujonach”, albo „pracusiach”. Gdy mniejszość — zgodnie z poczuciem obowiązku — robi to co należało, a inni nie wywiążą się z nałożonych na nich zadań bądź uczynią to źle — to na ogół w takiej społeczności słyszy się: — Widzicie, gdyby nie ci nadgorliwcy, to nikt by się nas nie czepiał...

Mówi się, że nieformalne społeczności nie lubią, gdy się ktoś różni od całej grupy. Oznaczałoby to, że dotyczy to zarówno osób, które są w swoim postępowaniu albo gorsze, albo też lepsze od reszty. Jeśli tak, to trzeba zapytać: skąd w praktyce biorą się dokuczliwości wobec lepszych i niejako współczucie wobec gorszych?

Nie bez przyczyn w szkole utarł się zwyczaj, by „nie śmiać się z nęków, bo nabiją”, a jeśli z kogoś kpić, to z lepszych... W pracy dobry też często potyka się o to samo, o co w szkole. A niech się wyróżni, niech spotka się z pochwałą! Wtedy ci gorsi, tak chętnie utożsamiający się w takich przypadkach (choć najczęście tak nie jest) z tak zwaną szeroką opinią publiczną już niczego nie przepuszczają. Wynajdują wszelkie preteksty mających świadczyć o tym, że owo wyróżnienie jest skutkiem takich czy innych koneksji, albo wręcz pomyłek, byle tylko zagłuszyć fakty i nie przyznać, że wyróżnieni zawdzięczają to własnej dobrej pracy...

Trudno, oczywiście, dziwić się temu, że ludzie źle postępujący lub przyzwyczajeni do złej roboty, albo też po prostu cwaniacy nie chcą przyznać, że w tych samych warunkach można dobrze pracować. Ale przecież źli znajdują się w mniejszości, a często jest ich tak mało, że są niedostrzegani na co dzień. Dlaczego zatem właśnie ich oceny w gronach koleżeńskich nabierają takiego rozgłosu, a nawet cieszą się niejakim mirem?

A może trzeba sobie przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jakie są źródła wyrozumiałości dla tych, którzy postępują wbrew interesowi społecznemu, a jednocześnie wręcz dokuczliwych złośliwości wobec ludzi wyróżniających się dobrą pracą?

Ktoś może przytoczyć określenie Melchiora Wańkowicza, że to „bezinteresowna zawiść” czyli „kundlizm” każe tak wielu ludziom co najmniej godzić się z kosmami spojrzeniami na tych, którzy się wyróżniają. Kto inny, być może, odpowie żartem o przysłowiowej bączce smółki, do której rodacy gotowi wciągnąć z powrotem każdego kto miałby szansę się stamtąd wydostać?

Lubimy żarty. Może wobec tego także humor i satyra powinny być lepiej wykorzystywane tyle, że wydzwięk owych dowcipków warto by odwrócić i dokucać właśnie tym, którzy kpią z dobrze pracujących. Bo w czym interesie jest tolerowanie sytuacji, w której niełatwo być dobrym?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Targi Krajowe „Jesień 77”

## Oferta dla handlu większa od ubiegłorocznej

Na Targach Krajowych „Jesień 77” handel kupuje towary na I półrocze 1978, niektóre jednak dostawy dodatkowo otrzyma z przemysłu w IV kwartale br. Oferta jest większa od ubiegłorocznej, szczególnie producentów prezentują w Poznaniu wyroby bardziej dostosowane do wymagań i oczekiwań klientów.

Podoba się propozycja rzeźmiosła — przede wszystkim

obejmująca konfekcję dziecięcą, wyroby motoryzacyjne, elektrometalowe i metalowe, artykuły gospodarstwa domowego i wyposażenia mieszkań oraz zabawki. Wartość oferty przekracza w tym przypadku 1,3 miliarda złotych. Propozycje 225 spółdzielni rzemieślniczych, w tej liczbie 30 z Wielkopolski, uwzględniają także wiele wyrobów nowych i zmodyfikowanych.

Dokończenie na str. 2

Warszawskie obrady

uczonych z 30 krajów

W Warszawie rozpoczęły się wczoraj 2-dniowe obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Pracowników Naukowych. Celem tej organizacji, zrzeszającej uczonych z 30 krajów, jest rozwój międzynarodowej współpracy naukowej, utrwalanie pokoju i walka o postęp społeczny. Tematem sesji są m. in. aktualne zagadnienia społeczno-gospodarcze świata, problemy bezpieczeństwa i współpracy w Europie, perspektywy ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia, a także kwestie polityki naukowej. (PAP)

Wielki Październik

a współczesność

„Rewolucja Październikowa a współczesność” — oto temat 3-dniowej konferencji międzynarodowej, która rozpoczęła się wczoraj w sali kolumnowej Sejmu. W konferencji uczestniczą przedstawiciele teoretycznych i politycznych organów komitetów centralnych partii bratnich krajów socjalistycznych.

Po otwarciu konferencji, uczestnicy przystąpili do wysłuchania kilkunastu referatów omawiających historyczną rolę Wielkiego Października dla współczesnego świata.

PAP

Z. Ali Bhutto zwolniony

za kaucją z więzienia

Sąd Najwyższy w Lahore zwolnił wczoraj za kaucją byłego premiera Pakistanu Z. Ali Bhutto. Aresztowano go 3 września w związku z prowadzonym przez władze śledztwem w sprawie zabójstwa Nawab Ahmed Khana, który zginął w zasadce w 1974. Ali Bhutto miał wydać rozkaz jej zorganizowania w celu zgładzenia zresztą nie samego Khana, ale jego syna, byłego współpracownika Bhutto, który przeszedł do opozycji. Sąd Najwyższy stwierdził obecnie, że nie zebrano jeszcze wystarczających dowodów obciążających, które usprawiedliwiłyby przetrzymywanie Ali Bhutto w więzieniu.

Zwolniony z więzienia był premier Pakistanu oświadczył, że stanie w szranki wyborcze w naznaczonych na 18 października wyborach powszechnych. (PAP)

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Pamięci ofiar faszyzmu

Przed gmachem dawnego więzienia hitlerowskiego, Ploetzensee w Berlinie Zachodnim odbył się masowy wiec społeczny, który w ten sposób uczcił pamięć ofiar faszyzmu. Uczestnicy wiecu zamianowali również solidarność z bohaterską walką patriotów Chile przeciwko faszystowskiej junie wojskowej.

Solidarność z narodem Chile

Wczoraj odbył się wiec solidarności z narodem Chile. Na wiecu przemawiali przebywający w W. Brytanii przywódcy komunistów chilijskich — L. Corvalan. Wysoko oceniali znaczenie międzynarodowej solidarności z narodem chilijskim, w tym zwłaszcza ze strony Związku Radzieckiego, Corvalan stwierdził m. in., że los junty Pinocheta, znajdującej się w izolacji od społeczeństwa i na forum międzynarodowym, jest przesądzony. Utrzymuje się ona u władzy tylko dzięki krwawemu ter-

rorowi i represjom oraz pomocy imperializmu.

Próba z rakieta „Polaris”

W poniedziałek wieczorem z Przylądka Canaveral na Florydzie wyrzuciono brytyjską wersję rakiety „Polaris”. Rakieta „Polaris-A-3” posłada unowocześnioną głowicę produkowaną na Wyspach Brytyjskich. Poniedziałkowy eksperyment, pierwszy tego typu na Przylądku Canaveral od 1963 r., ma zainaugurować nową serię prób z tymi raketami atomowymi.

Zmarł działacz murzyński

Agencja Reutera doniosła z Johannesburga, że w tamtejszym więzieniu zmarł znany działacz murzyński, honorowy przywódca organizacji walczącej z apartheidem — Konwencji Czarnego Ludu — S. Biko. Jest to dziesiętnastoletni od marca br. bojownik murzyński, który umarł w celi więziennej RPA przetrzymywany bez sądu na podstawie obowiązującego w tym kraju prawa do aresztowa-

nia każdego, którego posądzili się o sympatie antyrasistowskie.

Kolejna egzekucja w USA

Gubernator Florydy R. Askew utrzymał w mocy wyrok śmierci wydany na 28-letniego Johna A. Spinkellina oskarżonego o zabójstwo 43-letniego J. Szymankiewicza w lutym 1973 r. Jeśli skazany zginie na krześle elektrycznym w poniedziałek przyszłego tygodnia będzie to druga w tym roku egzekucja w Stanach Zjednoczonych. Sąd Najwyższy USA przywrócił karę śmierci w lipcu 1975 r.

Cholera na Bliskim Wschodzie

W szeregu krajach Bliskiego Wschodu trwa epidemia cholery. Najwięcej zachorowań zanotowano w Syrii — ponad 2.100. W Jordani jest ponad 200 chorych. O ogniskach cholery informują doniesienia z Libanu, Kuwejtu, Arabii Saudyjskiej, Turcji, a także z okupowanego przez Izrael zachodniego brzegu Jordanu. W Teheranie podano we wtorek oficjalnie, że epidemia rozszerzyła się również na Iran.



# Spotkanie E. Gierka z R. Barre i J. Chirakiem

**Dobro konsumenta to nadrzędna zasada, którą powinni kierować się handlowcy i producenci w handlu wewnętrznym. Z praktyki jednak wiemy, że nie zawsze to szczytne hasło jest nalezycie przestrzegane. Zwłaszcza, gdy istnieją rozdziewiki na linii handlu — przemysł.**

Do niedawna jeszcze, w niektórych resortach przemysł kierował się zasadą: produkować jak najwięcej, bo i tak handel wszystko weźmie. Jakość i asortyment towarów to sprawa drugorzędna. Handlowcy zaś, niejednokrotnie przymusiwszy sytuację, brali do sklepowo to, co im oferowano, bo coś mieli robić, gdy innych towarów o wymaganej funkcji w ogóle nie było.

Na odbywających się właśnie Targach Krajowych w Poznaniu zaobserwować można symptomy odchodzenia od tego niewłaściwego modelu „współpracy” przemysłu z handlem. Duży wpływ ma na to zapewne postawa klientów, którzy coraz lepiej zarabiają, chcą również kupować lepsze towary. I z tym już handel musi się liczyć, musi uwzględnić interesy swoich potencjalnych nabywców, gdyż inaczej po prostu nie sprzeda towaru.

Dłatego też rozmowy prowadzone na „Jesieni 77” nie są łatwe. Handlowcy działają ofensywnie. Chcą jak najlepiej dostosować podaż do zróżnicowanego zapotrzebowania. Chcą kupić np. nie tylko odzież w ogóle, ale konkretne jej rodzaje, wzory kolorystyczne, uwzględniające aktualne tendencje mody; słowem te towary, na które jest obecnie największe zapotrzebowanie. Nic dziwnego, że rozmowy z przemysłem nie przebiegają gładko i bezkonfliktowo. Ale przecież Targi nie istnieją po to, by przeciw sobie wzajemnie komplementy, lecz by zapewnić dostawę do sklepów tych towarów, jakich oczekujemy.

MP

**Dokończenie ze str. 1**

sekretarz stanu do spraw byłych kombatanów Andre Bord i gubernator województwa Paryża gen. Jacques de Barry.

Orkiestra wojskowa odegrała hymny państwowe Polski i Francji, po czym Edward Gierk złożył u stóp płyty wieniec z białych i czerwonych kwiatów, przepiękny wstęgą w polskich barwach narodowych z napisem: „I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

Polski przywódca następnie wpisał się do złotej księgi: „W hołdzie bojomnikom francuskim poległym na polu chwały za Francję i za wolność — I sekretarz Komitetu Centralnego Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

E. Gierk podzielił z kolei do ustawionych w podkowie pocztów sztandarowych byłych jednostek wojskowych i związków kombatanckich. Wśród nich — sztandary organizacji polskich. E. Gierk przywitał się z byłymi kombatanami, m. in. z gen. broni Antonim Zdrojewskim, jednym z dowódców polskiego ruchu oporu we Francji podczas II wojny światowej. Wywiałła się krótka, serdeczna rozmowa.

Uroczystości pod Łukiem Triumfalnym dobiegły końca.

O godz. 11.40 E. Gierk z małżonką w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych Christiana Bonnetta i pani Christiane Bonnet udali się do Paryskiego Ratusza. Przed siedzibą władz miejskich Paryża — oddział konnej Gwardii Republikańskiej w historycznych mundurach oddał honory wojskowe. Na wysokościach masztach — flagi Polski i Francji.

Na stopniach Ratusza E. Gierka i jego małżonkę powitał mer Paryża Jacques Chirac i pani Bernadette Chirac. I sekretarz KC PZPR i towarzyszące mu osoby udali się do salonu gobelinów. Tam E. Gierk złożył podpis w złotej księdze ratusza. Polski przywódca przekazał w darze merowi stolicy Francji obraz przedstawiający Rynek Starego Miasta w Warszawie — dzieło Wacława Polessy. J. Chirac wręczył natomiast E. Gierkowi ozdobny zegar.

E. Gierk i J. Chirac przeszli do sali uroczystości. Rozległy się dźwięki „Mazurka

„Dąbrowskiego” i „Marsylianki”.

J. Chirac, dziękując gościom za przybycie do Ratusza, przypomniał m. in. historyczne więzi przyjaźni łączące oba kraje oraz wspólne walki o wolność i niepodległość.

Dziękując za słowa powitania, E. Gierk podkreślił, że niejednokrotnie znajdowali schronienie w Paryżu — kolebce rewolucji francuskiej — bojownicy sprawy wolności narodów. Należeli do nich — może nawet szczególnie licznie — Polacy. W gronie bohaterów Francji, których pamięć uwieczniono na Łuku Triumfalnym, znajdują się nazwiska wielu dowódców polskich. Liczni Polacy walczyli na barykadach Komuny Paryskiej. W Paryżu żyli wielcy nasi uczeni, twórcy nauki i kultury: Adam Mickiewicz, Maria Skłodowska-Curie, Fryderyk Chopin.

W najtragiczniejszych chwilach II wojny światowej Polacy szukali we Francji możliwości dalszej walki z barbarzyńcą hitlerowskim. Tutaj organizowały się polskie oddziały, które wzięły udział w kampanii w 1940 r. Znaną jest poświęcenie dziesiątków tysięcy żołnierzy polskich, walczących we francuskim ruchu oporu. Znany jest też udział polskiej dywizji pancernej w wyzwoleniu Francji.

W zakończeniu I sekretarz KC PZPR podkreślił, że umacnianie się przyjaźni polsko-francuskiej jest owocą nie tylko dla narodów obu krajów, lecz również dla sprawy budowy trwałego bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Wizyta na Ratuszu zakończyła spotkanie z członkami Rady Miejskiej i korpusu dyplomatycznego.

Kolejnym punktem programu było spotkanie Edwarda Gierka z premierem Raymondem Barre w Pałacu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Obok osobistości polskich, towarzyszący I sekretarzowi KC PZPR wzięło w nim udział ze strony francuskiej szereg członków rządu, parlamentarzystów, liczni wybitni przedstawiciele francuskiego życia gospodarczego i intelektualnego.

Zwracając się do polskiego przywódcy premier Barre wskazał na serdeczne uczucia, jakie Francja żywi wobec naszego kraju, na tradycje przyjaźni i wzajemnego szacunku, jakie od stuleci charakteryzują stosunki między oboma krajami. Polska i Francja są sobie bliskie nie tylko dlatego, że łączą je tradycje wspólnych walk o wolność, ale również dlatego, że pragnęły w powojennej Europie przetrwać i przetrwały, co jest dziełem, tak aby we wzajemnych stosunkach wziąć górę duch odprężenia

i porozumienia. Mówca wyraził przekonanie, że obecne rozmowy francusko-polskie przyniosą dalsze umocnienie więzów istniejących między naszymi krajami i otworzą nowe perspektywy dwustronnej współpracy. R. Barre przypomniał następnie, że w ostat nich latach stosunki gospodarcze między Polską a Francją przeżywały wyjątkowy rozwój. Mówiąc o coraz ściślejszych stosunkach kulturalnych, premier Francji wyraził zadowolenie, że w niedalekiej przyszłości zostanie otwarty w Paryżu polski ośrodek kulturalny, a w Warszawie podobna instytucja francuska.

Następnie zabrał głos E. Gierk, który stwierdził, że od czasu jego poprzedniej wizyty w Paryżu, w 1972 r., stosunki między oboma krajami ogromnie ożywiły się we wszystkich dziedzinach, szczególnie jednak na polu gospodarczym.

Kraj nasz — kontynuował mówca — znajduje się na drodze przyspieszonego rozwoju. Podstawowe jego problemy rozwiązujemy własnymi, stale rosnącymi siłami oraz dzięki szerokiej, wszechstronnej współpracy z wielką gospodarką Związku Radzieckiego i bliskim związkiem z innymi krajami RWPG.

Równocześnie Polska zwiększa swój udział w całokształcie międzynarodowej wymiany ekonomicznej. Radzi jesteśmy, że w ogólnym, szybkim wzroście tej wymiany z krajami Zachodu — pierwsze miejsce pod względem tempa jej wzrostu i rozszerzania form przy padło Francji. Jest to zgodne z wagą, jaką przywiązujemy do politycznego dialogu z Francją. Jest to też zgodne z ważną rolą tego kraju w Europie, w dialogu i współpracy między Wschodem a Zachodem.

Pragniemy nadal szeroko rozwijać korzystne ekonomiczne partnerstwo z Francją. Chcemy przy tym wzbogacać jego formy, zwłaszcza przez rozbudowę kooperacji przemysłowej, tworzenie długofalowych powiązań i wspólne przedsięwzięcia na rynkach trzecich.

Znaczenie wzajemnie korzystnej polsko-francuskiej współpracy gospodarczej wykracza daleko poza ramy materialne. Polska i Francja są zgodne, a znalazło to kolejne potwierdzenie w rozmowach z panem prezydentem Giscardem d'Estaing, jak też z panem premierem Barrem, że wszechstronny rozwój stosunków, wśród których współpraca ekonomiczna zajmuje szczególnie ważne miejsce, stanowi bardzo istotny wkład w utrwalanie pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach i pogłębianie procesu odprężenia.

## Wznowienie XXXI Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Wczoraj w Nowym Jorku rozpoczęła się czterodniowa sesja XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, która poprzedzi otwarcie tegorocznej XXXII sesji rozpoczynającej się za tydzień. Końcowy etap poprzedniego zgromadzenia wiąże się ściśle z prawie dwuletnim „dialogiem Północ-Południe”, który całkowicie obumarł, ale z którym jeszcze w grudniu kraje Trzeciego Świata łączyły duże nadzieje. Ponieważ wyniki listopadowych wyborów oznaczały zmianę rządu USA, administracja Forda — Kissingera nie kwapiła się do podejmowania zobowiązań wobec postulatów krajów Trzeciego Świata, tym bardziej, że w Waszyngtonie przeważał wówczas pogląd, iż wspólny front krajów OPEC i najbardziej krajów rozwijających się wkrótce ulegnie załamaniu.

W tej sytuacji konferencja paryska 19 krajów rozwijających się (w tym 8 krajów OPEC) i 8 czołowych krajów kapitalistycznych została odroczone o 6 miesięcy. 66-ty punkt porządku dziennego XXXI sesji „Rozwój i międzynarodowa współpraca gospodarcza — realizacja postanowień VII sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego” pozostał nierozstrzygnięty i sesja nie została zamknięta.

Ostatnia runda konferencji paryskiej odbyła się po londyńskim „szczyście ekonomicznym Zachodu” i zakończyła swój żywot 2 czerwca nie przyjmując żadnych konkretnych ustaleń. Nadzieje Trzeciego Świata rozbudzone inicjatywą Giscard d'Estainga w sprawie podjęcia dialogu Północ-Południe zakończyły się rozczarowaniem.

Kraje rozwijające się chciały wprowadzenia pewnych form kontroli nad rynkiem surowców (aby uniknąć gwałtownych podwyżek i spadków cen), transferu technologii, zwiększenia pomocy finansowej, umorzenia dotychczasowych zadłużeń wynoszących ponad 200 mld dolarów, tzw. indeksacji surowców czyli uzależnienia ich cen od wzrostu cen innych towarów, uznania prawa do nacjonalizacji firm ponadnarodowych i prawa do tworzenia na wóz OPEC karteli obejmujących również inne surowce.

Raport końcowy konferencji paryskiej zawiera m. in. następujące oceny: Uczestnicy konferencji ze strony krajów rozwijających się uznają, że został dokonany niewiele postępu w zakresie realizacji niektórych propozycji, lecz uważają jednocześnie, że konferencja nie spełniła celów zmierzających do ustanowienia nowego ładu ekonomicznego.

Uczestnicy konferencji z krajów rozwiniętych z zadowoleniem witają ducha współpracy w jakim przebiegały obrady i wyrażają przekonanie, że duch ten zostanie utrzymany podczas kontynuacji dialogu na innych spotkaniach.

Komunikat końcowy zleca również przekazanie wyników konferencji Zgromadzeniu Ogólnemu na jego wznowionej XXXI sesji.

Tak więc cała sprawa wraca do ONZ, potwierdzając niezmienność tezę krajów socjalistycznych, że sprawy nowego ładu ekonomicznego powinny być omawiane w ramach systemu ONZ. (PAP)

## Oferta dla handlu większa od ubiegłorocznej

**Dokończenie ze str. 1**  
dennizowanych. Jak informuje dyrektor działu usług, produkcji i zbytu Centralnego Związku Rzemiosła — Andrzej Lebkowski — w niedziele i poniedziałek sprzedano wyroby za ponad miliard złotych, a z sektora uspołecznionego największymi kontrahentami byli CZSR „Samopomoc Chłopska”, CPWH i „Spółem”.

Zdecydowanie poprawiła się jakość rzemieślniczych wyrobów. CZR zastrzyż w tym roku wymagania stawiane producentom. Powołana przezeń komisja zdyskwalifikowała około 150 wyrobów.

Wartość oferty Związku Spółdzielni Inwalidów, dwukrotnie wyższą od ubiegłorocznej, wynosi 7,3 miliarda złotych. 222 spółdzielnie prezentują między innymi artykuły branży odzieżowej, włókienniczej, chemicznej, obuwniczej, spożywczej. Pozytywnie ocenia się nowości, a wśród nich kolekcję z dzieł melanżowych w popularnym obecnie stylu folk, przygotowaną przez Spółdzielnię Inwalidów im. dr. F. Witaszka w Poznaniu. Przy-

pomnijmy, że po raz pierwszy zaprezentowano ją podczas tegorocznego Jarmarku Świętojańskiego. Ofertę ZSI wyróżnia staranne wykonanie poszczególnych wyrobów, zróżnicowanie wzorów i kolorystyki.

Dostawy proponowane przez przemysł zabawkarcki, choć większe od ubiegłorocznych, nie w pełni sprostają zapotrzebowaniu handlu. W Poznaniu prezentuje zabawki łącznie 91 producentów, a liczba wzorów przekracza 2000. Oglądając tę ekspozycję zauważa się poprawę estetyki wyrobów, troskę o bardziej równomierną pod względem jakości produkcję dla poszczególnych grup wiekowych, a także bardziej nowoczesne konstrukcje zabawek politechnicznych. Do konkursu jakości i estetyki towarów pod nazwą: „Dobre — Ładne — Poszukiwane” — przemysł zabawkarcki zgłosił 19 wzorów zabawek.

Zainteresowanie Targami Krajowymi „Jesień 77” jest duże. Dla publiczności ważne również i to, że w każdym stoisku uzyskać można wyczerpujące informacje. (pik)

## KRONIKA DNIA

### OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM W KIEKRZU

W Kiekrzu koło Poznania odbywa się VII Sympozjum Trybologiczne zorganizowane przez Sekcję Eksploatacyjną Komitetu Budowy Maszyn Polskiej Akademii Nauk oraz Instytut Maszyn Robotycznych Politechniki Poznańskiej. Trybologia jest nauką o tarcu i jego skutkach dla pracy maszyn: negatywnych, powodujących zużycie, a także elementach różnych urządzeń (około 30 procent energii wytwarzanej obecnie na świecie zużywa się na zwalczanie oporów spowodowanych tarcem) i pozytywnych, np. w układach hamulcowych. W Politechnice Poznańskiej badania w tym zakresie rozpoczęto w latach sześćdziesiątych, a uczelnia nawiązała współpracę m. in. z Instytutem Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa oraz z Wojskową Akademią Techniczną. (Zr)

### KONFERENCJA NAUKOWA INŻYNIERII CHEMICZNEJ

Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie IX Ogólnokrajowa Konferencja Naukowa Inżynierii Chemicznej i Procesowej. W czterodniowym spotkaniu bierze udział około 300 specjalistów z przemysłowych, uczelnianych i PAN-owskich instytutów naukowo-badawczych, biur projektowych, zakładów produkcyjnych, itp. (PAP)

### Manifestacja młodzieży Warszawy

## Bombie neutronowej — nie!

Młodzież polska przylączyła się do ogólnopolskiego protestu przeciwko amerykańskiemu planom podjęcia produkcji bomby neutronowej. 12 bm. przed stawiciele młodego pokolenia Warszawy, miasta w którym wiecznie żywa jest pamięć o okropnościach wojny, członkowie ZSMP, studenci i harcerze zgromadzili się pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy na placu Teatralnym. Pod hasłami: „Protestujemy przeciwko bombie neutronowej” i „Pokoń dla wszystkich ludzi” kilkusetosobna grupa młodzieży udała się do Sali Kongresowej, gdzie odbył się wiec.

W trakcie przemarszu ulicami stolicy uczestnicy manifestacji wznosili hasła wyrażające poparcie dla pokojowej

polityki państw socjalistycznych oraz potępiające wyścig zbrojeń.

W Sali Kongresowej nad sceną — stylizowany gołąbek pokoju. W rękach młodzieży dziesiątki transparentów z hasłami: „Bombie neutronowej — nie!”, „Młodzież za pokój”, „Nie chcemy więcej Hirozimy”.

Wiecz rozpoczęła sekwencja filmowa. obrazująca skutki wzbuchu bomby atomowej nad tym miastem. Następnie głos zabierają przedstawiciele młodzieży: „Aleksy Miriuk — słuszar z Miejskich Zakładów Komunikacyjnych i Iwona Wybiechowska — studentka Uniwersytetu Warszawskiego.

Wyrażają oni zaniepokojenie

## Rebelianci z indyjskiego plemienia w drodze do Chin

Według wtorkowego „Indian Express”, grupa około 300 rebeliantów z indyjskiego plemienia Mizo, zaczęła przedzierać się przez Birnię do chińskiej prowincji Junnast, gdzie Chińczycy uczą secesjonistów plemiennych z Birmy i Indii walczyć bronią, pro wadzić walki partyzanckie i dokonywać akcji sabotażowych. (PAP)

## Czy Strauss zostanie premierem Bawarii?

Sekretarz generalny Bawarskiej CSU — Gerold Tandler oświadczył, że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, iż przewodniczącą CSU — Franz Josef Strauss, jesienią przyszłego roku zostanie premierem Bawarii. (PAP)

### Kolejna inwestycja — w Iraku

## Poznański „Mostostal” buduje razem z firmami francuskimi

Na placach budowy rozmaitych obiektów przemysłowych i inżynierskich w całym kraju zatrudniane są brygady Poznańskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”. Zyskują duże uznanie — przede wszystkim za terminowość i rzetelność robót. Nie przeto dziwnego, że powierza się im coraz więcej zadań także za granicą. Realizują je samodzielnie lub z wykonawcami innych krajów.

Szczególnie ścisłe kontakty łączy poznański „Mostostal” z firmami z Francji. Wspólnie z zakładami wchodzącymi w skład jednego z największych w świecie koncernów metalowych „Greusot-Loire”, wybudowano kilka obiektów przemysłowych w miastach Francji; ekipom z Poznania zlecano skomplikowane roboty konstrukcyjne. Największym obecnie wspólnym przedsięwzięciem jest budowa elektrostaowni w mieście Bashrah w Iraku.

Zadanie to powierzono „Mostostalowi” poprzez Centralę Handlu Zagranicznego „Budimex” oraz „Instal-Eksport”. Roboty prowadzone będą razem z firmą „Entreprises”. Poznańska załoga ma wykonać walcownie przetwórcze zbrojeniowych, które montaż ostatnio rozpoczęto. Budowa potrwa około roku.

Wspólnie z firmami francuskimi „Mostostal” ma też realizować w najbliższym czasie kolejne inwestycje. (bop)

## Nadal wysoka stopa inflacji w krajach EWG

Biuro Statystyczne Wspólnego Rynku opublikowało w poniedziałek dane porównawcze na temat inflacji w krajach „dziewiątki” EWG. W lipcu w niektórych krajach EWG wzrost cen nieco się zmniejszył, ale w skali rocznej pozostaje on nadal wysoki. We Włoszech wynosił on 18,8 procent, w W. Brytanii 17,5, a we Francji 9,1 procent rocznie. Stosunkowo niska stopa inflacji w okresie minionych 12 miesięcy wykazywały RFN i Holandia (4,3 i 4,7 proc.). (PAP)

## POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś we Wielkopolsce: zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami i rozproszonymi, okresowo przelotne opady deszczu. Temperatura minimalna od 7 do 9 stopni, maksymalna od 14 do 16 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, okresami norywiste z kierunków zachodnich. Wczoraj o godz. 17 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu 18 stopni, w Kaliszu 21 stopni, w Koninie 20 stopni, w Lesznie 20 stopni, w Pile 16 stopni; ciśnienie 752,2 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.



Przed IX Plenum KC PZPR

# NACZYNNIA POŁĄCZONE

**IX** Plenum Komitetu Centralnego PZPR podsumuje to wszystko czego dokonaliśmy od IV Plenum KC partii. Kolejne posiedzenia plenarne wyznaczyły kierunek głównych działań, które miały przywrócić naszej gospodarce równowagę, zachowaną w procesie najszybszego przyrostu inwestycji, jaką zna nasza historia. Można do tego dodać, że mamy za sobą okres najszybszego po wojnie wzrostu produkcji i obrotów handlu zagranicznego jak również funduszu płac. Rzecz w tym, że wymienione sektory gospodarki nie rosły jednako szybko i to przyniosło kłopoty, z którymi borykamy się do dziś.

## CO TO ZNACZY INWESTOWAĆ?

Odpowiedź jest prosta: rozbudowywać potencjał gospodarczy kraju. Ale zagadnienie to dla ekonomisty ma charakter bardziej złożony. Od roku 1971 realizujemy w kraju rekordową liczbę inwestycji. Przybyło w Polsce fabryk, dróg, mostów, elektrowni. Inwestycje określają jutro naszego kraju, ale na bieżąco sprawiają pewien „kłopot”: otóż zatrudnieni w inwestycjach zarabiają sporo pieniędzy, ale w wyniku ich pracy na rynek nie trafia żaden towar. Zjawisko to można zauważyć we wszystkich krajach znajdujących się w stadium przyspieszonego rozwoju i wszędzie staje się ono przyczyną, mniej lub bardziej ostrą — w zależności od stopnia rozwoju produkcji rynkowej, zachwiania równowagi między ilością pieniędzy będących w dyspozycji społeczeństwa a ilością towarów, które przemysł dostarcza do dyspozycji handlu. Skutek znany: braki w zaopatrzeniu w niektóre wyroby przemysłowe.

Braki towarów rolno-spożywczych mają swoje źródło w czym innym. Tu decydująca rolę negatywną odegrały złe warunki atmosferyczne, które uszczupliły nasze rezerwy paszowe. Na zmniejszoną produkcję mięsa nakłada się także rosnące z roku na rok jego spożycie, związane z podniesieniem się stopy życiowej społeczeństwa, urbanizacja i związana z tym zmiana struktury spożycia indywidualnego z modelu wiejskiego na miejski. Pamiętajmy też, że ze względu na rozdrobnienie polskiego rolnictwa ma ono jedną z najniższych wydajności w Europie. Dlatego środki zaradcze, dotyczące kompleksu żywnościowego są bardziej złożone, a pełne rozwiązanie tego problemu wymaga czasu.

Piszę to, by przypomnieć uzasadnienie zdecydowanego na V Plenum KC partii tzw. manewru gospodarczego.

**NA DZISIAJ I JUTRO**

Chodzi nie tylko — jak to się ładnie mówi — o przyszłość naszego kraju. Gramy o to, by odczuć radykalną poprawę już dzisiaj. Dlatego niezbędne stało się relatywne zmniejszenie tempa inwestowania, by po pierwsze — przez koncentrację możliwości wykonawczych na najważniejszych dla gospodarki inwestycjach, przyspieszyć ich zakończenie, a po drugie, by zaoszczędzone w ten sposób środki przeznaczyć na konsumpcję społeczną i indywidualną.

Istotnym, a może najistotniejszym elementem manewru gospodarczego były decyzje o zwiększeniu produkcji rynkowej. Miało to przynieść odczuwalny efekt w postaci przywrócenia równowagi rynkowej. Chodzi o większą produkcję, lepszą produkcję i na czas. Wśród inwestycji za najważniejsze uznane zostały te, które procentować będą produkcją rynkową i eksportową, natomiast zakłady produkcyjne otrzymały polecenia zrewidowania swoich programów produkcyjnych.

Ogromna część społeczeństwa decyduje o powodzeniu tej operacji. Ludzie zatrudnieni w przemyśle swoją wydajnością i solidnością pracy wyznaczają stopień nasycenia rynku towarami dobrymi i „trafionymi” w zapo-

trebowaniu. Całe społeczeństwo weryfikuje ten wysiłek na rynku. Nie zawsze, kupując bubeł, mamy prawo psłoczyć, że jacyś „oni” są winni. Może bubeł jest skutkiem zastosowania złych materiałów, które wyprodukowałyśmy „my”?

## RYNEK KRAJOWY I ZAGRANICZNY

Na pewnym etapie przyspieszonego rozwoju prawie każdy kraj napotyka na barierę handlu zagranicznego. Bariere, trzeba dodać, bardzo trudną do sforsowania. Przyspieszony rozwój może się odbywać głównie poprzez inwestycje. Maszyny i urządzenia kupuje się głównie za granicą. Oczywiście, na kredyt, bo z reguły kraj wkraczający na drogę szybkiego wzrostu gospodarczego, nie dysponuje ani wystarczającym dla takiego rozwoju potencjałem wytwórczym ani rezerwami dewizowymi. W wyniku tego znacznie szybciej rośnie import od eksportu i powstaje z biegiem czasu duże ujemne saldo bilansu handlowego.

Oczywiście jest, że takiej operacji nie można kontynuować w nieskończoność. Trzeba zacząć spłacać kredyty i zlikwidować tendencję do narastania ujemnego salda w handlu zagranicznym. Jest to w warunkach Polski możliwe tylko przez wzrost eksportu i usług. Stąd wzięła początek decyzja, łącząca konieczność zwiększania produkcji rynkowej równoległe z produkcją eksportową. Czasami są to te same grupy towarowe i wtedy przy ich braku pierwszeństwo ma rynek wewnętrzny. Posiadamy jednak branżę, pracującą przede wszystkim dla eksportu. Od ich dynamiki w głównej mierze zależeć będzie powodzenie manewru gospodarczego w tym zakresie. A dobrze nie jest. Rok ubiegły, pierwszy rok tzw. 5-latkę eksportu, zamknęliśmy rekordowym w naszej historii ujemnym saldem bilansu handlowego.

Można powiedzieć, że nastąpił czas wielkiej próby dla całego naszego przemysłu.

## NAJMLÓDSZY PRZEMYSŁ W EUROPIE

Najmłodszy nowoczesnością, a nie doświadczeniem. Tymczasem wielkość i jakość produkcji pozostawiają wiele do życzenia. Oczekujemy produkujemy dużo — ale do magazynu, bo nikt nie chce tego kupić. Jest to ogromna strata materiałów (często z importu), czasu pracy ludzi i maszyn. Jest to „robienie zleń krwi” w społeczeństwie. Produkujemy np. około 130 mln par butów rocznie. Wiecej niż jednego mieszkańca niż Włoch. Cudownie byłoby zmniejszyć tę produkcję o 30 mln par... bubił i robić około 100 mln par, ale wyłączenie wygodnych i modnych butów. Brzmi to wręcz jak mrzonka, a przecież musimy do tego dojść, bo nie wyjdziemy z gospodarczych opłotków w świat wielkich producentów, znaczących wiele w międzynarodowym podziale pracy.

Sygnali z wielu fabryk świadczą, że b-przerwy rosną dostawy na rynek. Z handlu natomiast, a te dane są bardziej interesujące, nadchodzą wiadomości mniej optymistyczne. Sami, jako klienci możemy zgodzić się z prawdą, że w zakresie zwiększenia dostaw na rynek nastąpiła pewna poprawa, ale do ideału jeszcze daleko.

Gwarancją powodzenia manewru jest fakt, że jest on najżywniej związany z interesem społecznym. Dlatego też, rejestrując poprawę wiemy, że i nasze potrzeby jak i możliwości ich zaspokajania są znacznie większe. Jednak jest pewna „ale”: przegrupowanie sił i środków nastąpiło niedawno. W niektórych przemysłach jeszcze trwa. Nie wszędzie przebiega gładko. Niektórzy, chowając się za formalnie dalej istniejące, ale niewzrostłe przepisy, dla swych partykularnych interesów dokonują „manewrów z manewrem”. To z pewnością nie przybliży nam sukcesu.

HENRYK BORUCIŃSKI

# „Pollena” narzuca modę na brodę?

...mydło swoich zwolenników nie traciło, ale coś z tego...  
CAF — fot. Klejn

**K**iedyś panowie golili się żyłką i mydłem. Potem przemysł kosmetyczny wprowadził również krem do golenia. Było mydło i kilka gatunków kremu do wyboru. Mydło swoich zwolenników nie traciło, ale coś z tego, skoro zostało wycofane z produkcji. A teraz bywa, że nie ma ani mydła, ani kremu.

## W sklepach i kioskach

W kiosku „Ruchu” pod Ron dem Kopernika sprzedawca potraktował sprawę z humorem: będziemy golici się gzikami, ale bez szczyptorku, żeby nam cebula na brodzie nie wyrosła... W wielu kioskach poznańskich na pytanie o krem do golenia, odpowiadano mi niezmiennie: nie ma, nie wiadomo kiedy będzie. Kiedy był ostatnio? Nie pamiętam, chyba przed kilkoma miesiącami. Miałam w ubiegłym tygodniu, ale co to jest — czterdzieści tub? Krem do golenia? Niech pani szuka w drogeriach, u nas nie było już dawno.

Szukam więc w drogeriach. We wszystkich to samo: kremu do golenia prowadzą kioski „Ruchu”... U nas nie ma. Mielismy niedawno, ale niewiele, rozeszły się przez kilka godzin.

Szukam w całym Poznaniu, niektórzy sprzedawcy są nawet zaskoczeni, że jeszcze ktoś pyta o krem do golenia — przecież wiadomo, że nie ma. Wreszcie jednak — znajduję. W sklepie patronackim „Urody” przy Czerwonej Armii jest krem „Pollena” — po 8 złotych tuba. Kierownik sklepu informuje mnie z satysfakcją: u nas krem jest zawsze. Kupuję kilka tub; zbliżając się imieniny męża, to dopiero będzie prezent!

## W „Społem”

Kierowniczka działu organizacji zakupów w zakładzie obrotu artykułami nieżywnościowymi „Społem” WSS w Poznaniu, Elżbieta Priprzyska, prowadzi małe prywatne archiwum pt. „Krem do golenia”. Pokazuje mi wycinki z prasy poznańskiej i krajowej, w których porusza się problem braku tego towaru. Listy czytelników, odpowiedzi handlowców i tłumaczenia Zjednoczenia „Pollena”. Jest tak: na rynku występuje niedobór kremu do golenia, jego produkcję zwiększyć się nie da, ale „Pollena” znalazła z tej sytuacji wyjście — postanowiono od początku tego roku skoncentrować (i) sprzedaż kremu w kioskach „Ruchu”.

Poznańska „Społem” zamówiła na ten rok 634 000 tub kremów do golenia, z tego przyjęto do realizacji 77 100 tub, czyli 12 procent. Podwoły wem nalegań handlowców, którzy mają już dosyć odsyłania klientów do kiosków „Ruchu” (w których również nie ma kremów), producent, czyli warszawska „Uroda” przekracza przyjęte zamówienia — na przykład przydział na III kwartał wynosił 15 000 tub, a dostarczono 27 440. W ten sposób powstają imponujące wskaźniki. Ale kremów jak nie było w sklepach, tak nie ma.

## W „Ruchu”

— Nic nie wiem o tym, że mamy być głównym dystrybutorem kremu do golenia — mówi zastępca dyrektora do spraw handlowych Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki w Poznaniu, Eugeniusz Cencek. — Czytałem

wprawdzie o tej decyzji w prasie, ale w dostawach jej nie odczuliśmy. Przeciwnie — nie tylko nie ma poprawy, ale z kwartału na kwartał jest gorzej.

Poznański „Ruch” obejmuje swoją działalnością całą Wielkopolskę. Zapotrzebowanie na krem do golenia w III kwartale roku bieżącego określono (według sprzedaży z roku ubiegłego) na 580 000 tub. „Uzgodniono” jednak tylko 218 000. Ilości te realizuje się, ale są one nie wystarczające i w kioskach krem bywa tylko czasami. Ten odebrany handlowi „społemowskiemu” — do „Ruchu” jeszcze nie dotarł.

## W fabryce

Jedynym w kraju producentem kremów do golenia jest warszawska „Uroda”. W rozmowie z zastępcą dyrektora do spraw handlowych, Andrzejem Tuszyńskim, dowiaduję się, że fabryka produkuje coraz większe ilości tego artykułu. Dyrektor wyjaśnia:

— W roku 1973 wyprodukowaliśmy 1 200 ton kremu do golenia, ale okazało się, że było to za dużo i handel anulował zamówienia. Na rok 1974 zamówił 800 ton. Skończyły się zapasy i zamówiona na rok 1975 ilość — 1 000 ton — okazała się niewystarczająca. Fabryka zwiększyła więc produkcję do 1 200 ton, a w roku 1976 — do 1 300 ton. Już jednak w ubiegłym roku brakowało niektórych gatunków kremu. Na rok bieżący handel zgłosił więc ogromne zapotrzebowanie — 3 000 ton. Nie są to realne potrzeby; handlowcy chcą mieć zapasy w magazynach. My ich rozumiemy, ale zwiększenie produkcji kremów do golenia w jednym roku o 100 procent nie jest u nas możliwe. Fabryka ma 85 lat, dusi się w starych murach... Więcej już robić nie możemy. Przyjeliśmy zamówienia na 1 454 tony. Znamy się, że może czasem brakuwać niektórych gatunków, ale w ogóle krem powinien być w ciągłej sprzedaży.

— W Poznaniu w pewnych okresach nie ma żadnego. — Nie wiedzieliśmy, że jest aż tak źle — mówi uczestnicząc w rozmowie kierownik działu sprzedaży, Witold Malczewski. — Staramy się natychmiast reagować na sytuację rynkową — jutro wyśle do Poznania dwa samochody z kremami do golenia. (Sprawdziłam po powrocie: słowa dotrzymał, ale nie na długo ta dodatkowa dostawa wystarczyła).

Te dwa samochody kremów to jest coś. Handlowca może być zadowolony. Ale nie po to przyjechałam do Warszawy — myślę. Wracam więc do meritum sprawy.

— Musi być jakieś wyjście z tej sytuacji — mówię do dyrektora. — Panowie chcą się golić...

— Moim zdaniem należałoby wznowić produkcję mydła do golenia. Wycofanie właśnie tego artykułu spowodowało nagłe zwiększenie popytu na kremy. Popytu, któremu nie jesteśmy w stanie w tej chwili sprostać. Musielibyśmy zrezygnować z innych wyrobów, do których produkcji jesteśmy zobligowani.

Dowiaduję się, że przeszkoda w zwiększeniu produkcji kremów do golenia nie są ani surowce (podstawowy składnik z importu — stearyna, wchodzi w skład prawie wszystkich innych kremów), ani maszyny

(krem do golenia robi się wymiennie na tych samych maszynach, które produkują również inne kremy). W powstałej sytuacji rozwiązaniem (zgoda, że nie najlepszym, ale jedynym) byłoby więc zmniejszenie produkcji innych kremów kosmetycznych na rzecz kremu do golenia. W „Urodzie” jednak uważają, że inne kremy są również potrzebne. (Przypomina mi się rozmowa w „Społem”: kilkadziesiąt kremów coraz to nowszych, utrudnia pracę handlu, nie jesteśmy w stanie bieżąco szkolić sprzedawców. Poza tym klienci przyzwyczajają się do pewnych kosmetyków i wieczne nowości powodują tylko dezorientację).

„Uroda” produkuje ponad 60 gatunków kremów. Wszystkie są ważniejsze od kremu do golenia...

— Moglibyście przecież dokonać zmian asortymentowych? — upieram się.

— To już leży w gestii Zjednoczenia.

## W zjednoczeniu

W Zjednoczeniu Przemysłu Chemii Gospodarczej „Pollena” prasy nie lubią. Mimo że byłam w Warszawie dwa dni, dyrektor naczelny, ani żaden z jego zastępców nie mieli czasu (?) na rozmowę ze mną. Więcej szczęścia miał przed kilkoma miesiącami reporter „Życia Warszawy”, któremu dyrektor naczelny „Polleny”, Zenon Korgol, powiedział:

— Mamy uprzywilejowaną pozycję w przemyśle chemicznym. Otrzymaliśmy wielokrotnie większe fundusze na rozbudowę oraz wszechstronną modernizację naszych zakładów i wydatną intensyfikację produkcji rynkowej oraz eksportowej (...). Pragnąc nadążyć za rosnącymi wymaganiami rynku i za modą, przygotowujemy różne posunięcia organizacyjne, jak na przykład zmniejszenie produkcji niektórych wyrobów do innych zakładów, aby lepiej wykorzystać istniejące urządzenia i instalacje oraz likwidować zbędny transport surowców (...). Podejmowane w „Pollenie” kroki pozwolą już w tym roku zwiększyć ofertę rynkową o 2 miliardy 600 milionów złotych w porównaniu z ubiegłym rokiem. Będą wśród naszych wyrobów nowe kosmetyki, proszki, pasty, środki do prania i zmywania, nowego rodzaju szminki, perfumy. Ale równocześnie wraz z handlem ustaliliśmy listę ponad 35 różnego rodzaju najczęściej kupowanych wyrobów, które nazywamy masowymi, popularnymi (jak kremy do golenia, pasty do zębów, mydła), które powinny znajdować się stale w sprzedaży.

W jednym jesteśmy zgodni, panie dyrektorze: krem do golenia rzeczywiście jest wyrobem masowym, czyli pierwszej potrzeby.

Innego zdania jest jednak specjalista wydziału produkcji, Zdzisław Zawartko, który był tak uprzejmy, że zechciał ze mną porozmawiać. Mimo że nie miał zgody dyrektora... — Hierarchia potrzeb jest dla każdego inna — powiedział. — Nie zgadzam się, że krem do golenia jest ważniejszy od innych kremów kosmetycznych. Panie mają duże wymagania, więc staramy się im sprostać. Gdybyśmy chcieli zwiększyć produkcję kremu

Dokończenie na str. 6

GRAZYNA SZULAK

# Rezerwowy ocean

## Korespondencja z ZSRR

**P**rowadzone na terytorium ZSRR gospodarstwa rybne dostarczają co roku łącznie ponad milion kwintali różnych odmian karpia, tołpygi i innych ryb. Szczególnie dobre wyniki osiągają gospodarstwa rybne Ukrainy, Białorusi i Azji Środkowej. Podczas gdy przeciętnie uzyskuje się około 10,5 kwintala ryb z hektara, to najlepsi hodowcy uzyskują ich po 20—30 kwintali z hektara.

Na Białorusi powstaje coraz więcej stawów rybnych dzięki robotom melioracyjnym. W republice tej produkcja ryb w stawach wzrosnąć ma podczas X pięciolatki o 175 procent, a przeciętna wydajność z hektara — do 16,5 q/ha.

Oprócz hodowli ryb w stawach stale rozwija się też hodowla w jeziorach: ich łączna powierzchnia sięga w ZSRR 25 mln ha. Wszystkie etapy procesu hodowlanego — od hodowli narybku — odbywają się na bazie naturalnego pożywienia ryb.

Obecnie hoduje się w ZSRR około 20 rodzajów cennych ryb, w tym pstrągi, karpie, jełsiotry, sterlety, różne odmiany siel. Ostatnio wyhodowano rybę nazwaną besterem, który stanowi krzyżówkę bielegi ze sterletem. Po pierwszej z tych ryb odziedziczył bester szybkie tempo wzrostu, po drugiej — duże walory odżywcze i doskonały smak.

Dobre wyniki daje równocześnie hodowanie w stawach czy jeziorach rozmaitych gatunków ryb, z których każdy żywi się odrębnym rodzajem „paszy”. Ta polikultura wprowadzana jest w ZSRR na coraz szerszą skalę, hoduje się więc razem rozmaite odmiany i krzyżówki siel, karpia, sandacza oraz ryby roślinnożerne.

W stawach i jeziorach południowej części ZSRR hoduje się od niedawna białe amury i tołpygi, przywiezione tam z daleko-wschodniej rzeki Amur. Te żarłoczne ryby roślinnożerne oczyszczają zbiorniki wodne z wodorostami.

stów, spełniając rolę swoistych melioratorów. Między innymi uchroniły one przed zarastaniem 900-kilometrowy Kanał Karakumski (Azja Środkowa).

W ZSRR opracowany został niedawno ogólny program wykorzystania ciepłych wód odpływowych przewidujący zakładanie gospodarstw rybnych przy wielkich węzłach energetycznych. Według obliczeń specjalistów, pozwoli to uzyskać około 70 000 ton ryb słodkowodnych rocznie.

Jak stwierdza minister gospodarki rybnej ZSRR, Aleksander Iszkow, „gdyby z każdego hektara rzek, jezior i innych zbiorników wodnych uzyskiwano po jednym kwintalu ryb, pozwoliłoby to pięciokrotnie przekroczyć poziom połowów 1975 roku w słodkowodnych basenach ZSRR. Te zasoby zasługują z całą słusznością na miano rezerwowego oceanu ZSRR”.

WIKTOR SIERGIEJEW



# pełnym GŁOSem

## W Muzeum Książki Dziecięcej

Prawie 30 000 woluminów liczą zbiory Muzeum Książki Dziecięcej, działające przy Bibliotece Publicznej w Warszawie. Zadaniem tej placówki, której początki sięgają 1926 r., jest gromadzenie wydawnictw przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, a także różnych publikacji, m. in. z zakresu historii, krytyki i teorii tego typu literatury.

Muzeum pragnie zebrać wszystkie książki dziecięce, jakie zostały u nas wydrukowane i wzbogaca się stale o nowe nabytki, a w jego katalogach można znaleźć wiele prawdziwych rzadkości. Do nich zalicza się m. in. jeden z

najstarszych podręczników geografii wydrukowany w 1772 r. nakładem Michała Groella opatrzony tytułem: „Atlas dziecinny czyli nowy sposób do nauczania dzieci geografii, krótki, łatwy i najdoskonalszy przez przyłączenie nowej inwencji XXIV kart”. Unikatową pozycją jest dziecięcy dziennik „Jawnutka” wydawany w okresie Powstania Warszawskiego na Żoliborzu.

Ze zbiorów korzystają redaktorzy wydawnictw i pism, a przychodzą tu także ludzie, chcący przypomnieć sobie ulubione w dzieciństwie książki.

PAP

## Na zajęciach w przedszkolu



Fot. — CAF

# SPRAWY nie tylko MŁODYCH

## Naród bezrobotnej młodzieży

## Pomysły z epoki Owena

Wilf McCowley i Brian McNally mają po 20 lat. Wilf skończył szkołę dwa i pół roku temu, dorywczo pracował tu i ówdzie, nie znalazł jednak stałego zatrudnienia. W sierpniu tego roku dostał sześciomiesięczną pracę przy malowaniu mieszkań emerytów w ramach rządowej pomocy dla młodych bezrobotnych. Brian odbył już jednak taką praktykę, więc znów nie ma roboty. Ich nowi rówieśnicy skarżą się, iż rodzice są przekonani, że jest „leniwym bekantem”, a on naprawdę już pięć lat nie jest w stanie znaleźć stałej pracy. „Ja próbuję ich przekonać, że nie ma pracy dla wszystkich. Oni jednak nie rozumieją tego”.

Tylko w Wielkiej Brytanii jest ponad czterć miliona takich jak Wilf czy Brian, a będzie ich jeszcze więcej, bo w sierpniu dopiero niektóre szkoły przeprowadzają egzaminy. W całym uprzemysłowionym świecie Zachodu w czerwcu br. było ich siedem milionów.

### KRYMINALISCI JUTRA

Amerykański dziennik „International Herald Tribune” podał tę liczbę w artykule zatytułowanym „Naród bezrobotnej młodzieży”. Naród to coś stałego, trwałe — tak jak bezrobocie młodych. W świecie kapitalistycznym, gdzie odróżnia się „bezrobocie pożądane” — a więc w wysokości wystarczającej, aby zatrudnionym odechciało się strajków, od „niepożądanego” — zbyt wysokiego, co grozi już konsekwencjami politycznymi — młodzież zawsze stanowiła spory odsetek ludzi bez pracy. Od lat sześćdziesiątych jednak notuje się szybki wzrost tego wskaźnika i — co najważniejsze — w żadnym kraju nie potrafiono odwrócić tego niebezpiecznego trendu! Jest to więc zupełnie nowy problem, jeśli nowością można nazwać coś, co obserwuje się ponad 15 lat.

Obecnie jednak ta armia bezrobotnych nabrała cech społeczno-politycznych o wyjątkowej ostrości. Wspomniany wyżej dziennik amerykański podkreśla, że rząd francuski obawia się, iż jeśli problem nie zostanie rozwiązany, młodzież będzie głosowała na blok komunistyczno-socjalistyczny w przyszłorocznych, marcowych wyborach. W prasie brytyjskiej zaś wyraża się obawy, że prostackie hasła partii nacjonalistyczno-faszystowskich mogą trafić przede wszystkim do tej młodzieży.

Jak bardzo rządy Europy zachodniej zaniepokojone są narastaniem bezrobocia wśród nastolatków, świadczy fakt, że pod czas majowego szczytu przywódców państw Wspólnego Rynku sprawie tej poświęcono wiele uwagi. Premier brytyjski powiedział nawet w parlamencie, po za-

kończeniu obrad, że: „bezrobocie było wiodącym tematem naszych dyskusji, a szczególnie zatrudnienie młodych ludzi”.

Peter Walker, jeden z najbardziej dynamicznych działaczy brytyjskiej Partii Konserwatywnej wyraził te obawy, posługując się bardziej plastycznym językiem: „Młodzi bezrobotni dnia dzisiejszego to kryminaliści i polityczni podkładacze bomb dnia jutrzejszego”.

Przywódcy świata zachodniego zdają więc sobie sprawę, że w określonych okolicznościach owe 7 milionów może odwrócić się przeciwko nim i dlatego po raz pierwszy w historii EWG — bezrobocie stało się tematem wiodącym.

### COŚ TRZEBA ZROBIĆ

Zgodność poglądów panuje jednak tylko co do rozmiarów zjawiska, jego wagi i tego, że coś trzeba z tym zrobić, reszta rozplywa się w mgławy.

Na łamach prasy zachodniej, jeśli pominąć gazety lewicowe, które w tej dziedzinie mają wyjątkowo konkretny program — prawie nie ma na ten temat publicystyki. Przyczyna tego jest jedna: nie ma mądrych, tym bardziej że wszelkie poszukiwania rozwiązań ograniczane są istniejącymi realiami. Rządy chciałyby np. stworzyć tysiące nowych miejsc pracy, ale przemyśl państwowy, nawet wspierany pożyczkami państwowymi, wcale nie kwapi się do wielkich inwestycji, a tym bardziej do zatrudniania młodzieży, elementu raczej niespokojnego. Z drugiej strony w konsekwencji kryzysu ekonomicznego następują ostre cięcia budżetu państwowego na budownictwo komunalne, rozwijanie służby zdrowia, budownictwo dróg, co również hamuje tworzenie nowych miejsc pracy.

„Financial Times” w jednym z lipcowych numerów szukając przyczyn Wielkiej Brytanii, wskazuje na wyz demograficzny jako obiektywną przyczynę. W tym roku było o 45 000 absolwentów więcej aniżeli w roku ubiegłym. Jest i powód subiektywny. Otóż — podkreśla dziennik — dla przedsiębiorstw przestało być atrakcją zatrudnianie młodych, których nie można, jak kiedyś, wyzyskiwać. Są bowiem inni pracownicy, chronieni odpowiednimi ustawami.

Otóż to! W Anglii, kolebce współczesnego kapitalizmu, przez całe wieki młodym płacono grosze. To już zauważył Engels. I tak trwało tam całe dziesięciolecie. Pamiętam z wieloletniego pobytu w Londynie wielką aferę, jaka wybuchła latem roku 1970. Tuż nad Tamizą, przy obskurnej uliczce Bermondsey, odkryto wytwórnię jakichś soków, gdzie

butelki zamykały kapslami 8—10 letnie dzieci. Był to przypadek wyjątkowy, ale faktem jest, że wielki przemysł do prac niekwalifikowanych brał wyłącznie młodych. Bo byli silni i można im było mało płacić. W latach siedemdziesiątych związki zawodowe wywalczyły sobie ustawy, które zabroniły tego procederu.

Faktem jest również, że automatyzacja i nowoczesne technologie znacznie zmniejszyły zapotrzebowanie na proste prace fizyczne. A tam gdzie jeszcze są — okupają je kolorowi przybysze.

### CEPELIA — GIGANT

Ciągłe jednak nie znajdujemy odpowiedzi na podstawowe pytanie: co ZACHÓD zamierza zrobić, aby znaleźć zatrudnienie dla „narodu bezrobotnych”. Odpowiedź jest zaskakująca: rozwijać rzemiosło, wspierać małe firmy, tworzyć nowe. Ale małe. Słowem, jakaś monstrualna cepelia ma być lekarstwem na milionowe bezrobocie.

Gdy z takim poglądem spotkałem się przed paru miesiącami w rubryce listów czytelników w jednej z gazet londyńskich, pomyślałem, iż jest to indywiduálny pomysł czytelnika hobbysty. W czerwcu i lipcu takie poglądy zaczął jednak przedstawiać „Financial Times”, a w „Timesie” zaprezentował je najszerzej lord Carr, były minister w rządzie premiera Heatha. Carr np. twierdzi, iż „raka bezrobocia” nie da się wyliczyć podtrzymując istniejące miejsca pracy (w wielkim przemyśle), że trzeba tworzyć nowe, w małych przedsiębiorstwach. Posługując się dwiema liczbami: 7 milionów ludzi zatrudnia tysiąc największych przedsiębiorstw brytyjskich, a pozostałe 11 milionów — mniejsze, w tych więc upatruje się rozwiązanie problemu. Zdaniem Carr'a, tylko one mogą bowiem szybko i oszczędnie stworzyć nowe miejsca pracy.

Lord Carr sam w pewnym momencie zdaje sobie jednak sprawę, iż projekt nie jest idealny, praktyka kapitalizmu bowiem wskazuje, że najmniejszy wstrząs koniunkturalny wali najsilniej właśnie w małe przedsiębiorstwa. Jego zdaniem, jednak jest to projekt o wiele lepszy, aniżeli to, co proponują socjaliści: a więc rządowe planowanie, kontrola importu, słowem energiczne kierowanie gospodarką.

Obawa przed użyciem metod socjalistycznych dyktuje autorowi pomysły, które może i brzmią zachęcająco, ale czy naprawdę jest możliwe rozwiązanie tak zasadniczego problemu ekonomiczno-społecznego masowym rękodzielnictwem?

Nie my musimy na to pytanie odpowiedzieć.

ANDRZEJ BRONIAREK

## Polsko-francuska współpraca wyższych szkół

Dobry klimat polsko-francuskich stosunków politycznych, wielowiekowe tradycje wzajemnej przyjaźni i wymiana wizyt, między przywódcami obu krajów, sprzyjają zacieśnieniu współpracy także między uczelniami w Polsce i Francji.

W maju roku ubiegłego Akademia Ekonomiczna w Poznaniu zorganizowała polsko-francuskie kolokwium naukowe, poświęcone zastosowaniu metod ilościowych w badaniach ekonomicznych. W pracach podcazas tego spotkania uczestniczyło m. in. 10 francuskich profesorów i docentów z uniwersytetów w Dijon i Lyonie. Obecnie trwają przygotowania do ponownego spotkania naukowców, które tym razem odbędzie się w listopadzie br. we Francji, a jego gospodarzem będzie Uniwersytet w Dijon.

8 pracowników naukowych poznańskiej Akademii Ekonomicznej przygotowuje referaty na symposium we Francji. Tematyka owych referatów dotyczy teorii cen, koniunktury gospodarczej i ekonomicznej oświaty.

Podczas listopadowego spotkania podpisana zostanie umowa o współpracy między Wydziałem Ekonomicznym Uniwersytetu w Dijon, a Akademią Ekonomiczną w Poznaniu. (wos)

## Poznańscy studenci zdobywali szczyty w Hindukuszu

Po udanych wyprawach poznańskich naukowców — dr. Stanisława Zierhoffera i dr. Jana Strzyckiego w Alpy oraz ekspedycji na Spitsbergen kierowanej przez prof. dr. Ryszarda W. Schramma (o obydwu pisaliśmy w ubiegłym miesiącu) z dalekich i wysokich gór Hindukuszu powrócili do Poznania członkowie Akademickiego Klubu Alpinistycznego (AKA), działającego pod patronatem Zarządu Wojewódzkiego SZSP. O ekspedycji tej opowiada nam prezes AKA, student dyplomowego roku Akademii Medycznej — Krzysztof Flaczyński.

„Forpocztą” z 1200-kilogramowym bagażem wyruszyła z Poznania 15 czerwca. Pięcioosobowa grupa trasę do Termezu — miejscowości na granicy ZSRR z Afganistanem — przebyła pociągami. Pozostała szóstka dotarła tam drogą lotniczą. W bazie wypadowej — w dolinie Urgunte Bala położonej na morenie lodowca, na wysokości 4 600 metrów znaleźliśmy się w połowie lipca. Okalała tę dolinę trzy pnie się ku górze „siedmiotysięczniki”: Kohe Tez (7015 m), Kohe Urgunt (7039 m), Akher Chagh (7020 m) i kilka nieco niższych szczytów. Plan nasz zakładał zdobycie pierwszego i trzeciego z wymienionych „kolosów”; chcieliśmy ponadto — pierwsi z Polaków — wspiąć się dwukilometrową ścianą lodową na wierzchołek Shoghordok Zom (6855 m).

Jedenaście dni, pełnych wysiłku, a nie wolnych od chwil zwątpienia, trwała nasza przygoda z Akher Chagh. Trudno przekazać słowami, jak bardzo byliśmy szczęśliwi, pozostawiając na sławnym pośród alpinistycznej braci szczycie proporzec naszego klubu, powiewa-

jący tuż obok biało-czerwonej chorągiewki — symbolu pierwszych polskich zdobywców owego wierzchołka.

Po dwudniowym odpoczynku wyruszyliśmy na Kohe Tez. Bogatsi o zdobyte doświadczenia i w pełni już zaaklimatyzowani postanowiliśmy zaryzykować wejście systemem alpejskim — czyli non stop.

Przedsięwzięcie powiodło się. Po półtoradobowej wspinaczce stanęliśmy na szczycie, gdzie znajdowały się już polskie ślady — dwa dni wcześniej zaliczyli bowiem ów szczyt młodzi alpinści z Katowic. 2 sierpnia trójka kolegów nie biorących udziału w tej wspinaczce z powodzeniem zaatakowała Shoghordok Zom. Przez następny tydzień dzielący nas od powrotu zdobyliśmy jeszcze dwa szczyty sześciotysięczne i dwa pięciotysięczne.

Powracaliśmy do kraju bardzo szczęśliwi; pierwsza całkowicie poznańska wyprawa na szczyty powyżej 7000 metrów — umieszczona w oficjalnym kalendarzu imprez Polskiego Związku Alpinizmu — udała się. Radość mamy tym większą, iż stanowiliśmy jedną z najmłodszych polskich ekspedycji alpinistycznych — średnia wieku nie przekraczała 24 lat.

Przygotowania trwały około ośmiu miesięcy, a połowę kosztów wyprawy zarobiliśmy sami, pracując w ramach Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży (FASM). W zgromadzeniu pozostałej części środków na tę ekspedycję pomogli nam przedstawiciele władz Poznania, GKKFIT, ZW SZSP i Oddział Poznański Studentckiego Biura Podróży „Almatur”. (wig)

## Co robi młody

Francuski chłopak czy dziewczyna w wieku szkolnym nie mogą uskarżać się na brak wolnego czasu. Oprócz „wielkich wakacji” letnich, które kończą się 15 września, mają wiełodniową przerwę w nauce w okresie świąt, a także — obok nie dzieli — jeden dzień w tygodniu, zazwyczaj środę. Ktoś obliczył, że w roku co drugi dzień młody Francuz nie zagląda w ogóle w szkolne mury.

Francuska młodzież jest tak zróżnicowana, że nie istnieje uniwersalny model spędzania wolnego czasu. Decydują oczywiście warunki materialne. Inaczej wygląda czas wolny mieszkańca luksusowej dzielnicy okolic parku Monceau, a inaczej chłopaka z robotniczej dzielnicy Belleville i stoków gór Montmartre. Inne wzorce rozrywki ma młodzież z samego Paryża, a inaczej bawią się uczniowie szkół na przedmieściach. Niemniej jednak można ustalić pewne formy spędzania wolnego czasu, wspólne znacznej części młodzieży. Tradycje kabaretów literackich i teatrów bulwarowych, rozrywkowych rewii i music-hallu nie pozostały więc bez wpływu na upodobania młodzieży. Wprawdzie bilety wstępu na większe imprezy są dość kosztowne, co przesądza, że uczniowie nie zawsze zajmują miejsce na widowni, ale nowoczesne środki techniczne pozwalają na utrzymanie stałego kontaktu między

zamiłośnikami. Szczególną rolę odgrywa tu rozgłośnie radiowe „France Inter”, „Luxembourg” i „Monte Carlo”, które przez cały dzień o różnych porach nadają najnowsze przeboje.

Raz do roku w Pałacu Kongresowym przy Porte Maillot odbywa się „Festiwal Dźwięku”, na którym eksponowana jest najnowsza aparatura odtwarzająca jak też ostatnie wydania płyt człotowych wytwórni. W okolicach Porte Maillot zainstalowały się sklepy z adapterami i magnetofonami, co zresztą odpowiada tradycji tej dzielnicy, skoro od dawna w tej części miasta działają kilka studiów nagrań. Paryska młodzież nie tylko słucha muzyki, ale chętnie próbuje grać sama. Licealiści z gitarą lub z fletem, który ostatnio zyskał szczególną popularność, spotykają się w dzielnicy tafińskiej, na wybrzeżu Sekwany, na moście Pont des Arts, na cyplu wyspy Cite zwannym Vert-Galant, na stopniach Bazyliki Sacre-Coeur. Kilkuosobowe orkiestry można spotkać w korytarzach stacji metra, gdzie jest doskonała akustyka, a równocześnie wielu przechodniów.

Równie popularne wśród paryskiej młodzieży są gry zręcznościowe na wielkich bulwarach, w dzielnicy Montparnasse, w oko



# SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Naukowe lato w Trzciance

## Przyjeżdżajcie, jesteśmy wam wdzięczni...

Mogliby te cztery tygodnie wakacji spędzić atrakcyjnie. Na przykład wygrzewając się na nadmorskiej plaży i żując kapieli, albo żeglując po mazurskich jeziorach lub wędrując po górach. Wiedzą o tym. Wiedzą, a jednak wolą przeżyć ten czas pracowicie, wysilając bardziej niż mięśnie umysł. Pracowicie (choćby kieszonki nie powiększa ani o złotówkę) i pożytecznie: dla siebie, i dla innych. Swym po bytem tu i działaniem dostarczają argumentów i atutów ludziom dostrzegającym w dzisiejszej młodzieży coś więcej niż nosicieli konsumpcyjnych postaw, wobec życia.

Miedzyuczelniane obozy w Trzciance (województwo pilskie) są od kilku już lat reprezentacyjną wizytówką aktywności naukowej poznających studentów, istotnym elementem wakacyjnej akcji letniej środowiska. Mają charakter zgrupowań interdyscyplinarnych i kompleksowych, na których słuchacze 3-4 szkół wyższych realizują program badawczy przynoszący konkretne, wymierne korzyści zarówno młodzieży akademickiej, jak też miastu i gminie.

Kontakty studentów poznających z Trzcianką datują się od dawna. Zrazu na obozy naukowe przybywali tu przedstawiciele Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza, po nich — Politechniki, wreszcie — Akademii Medycznej, wreszcie — w 1972 roku zorganizowano oboz środowiskowy. Na zamówienie tutejszych władz podjęli się rozwiązanie określonych problemów — wspomina dr Jerzy Alkiewicz, adiunkt w Instytucie Pediatryj AM, po raz pierwszy stojący na czele Rady Naukowej „Trzcianki”. Pierwszy przedmiot studiów — doświadczenia z zakresu zdrowia dzieci — stanowiła zdrowotność dzieci wiejskich, następnie — każdego lata — słuchacze uczelni Poznania zajmowali się kolejnym etapem rozwoju dziecka: był więc tematem naszych poczynności okres niemowlęcy, wiek żłobkowy, przedszkolny, wstąpienie do szkoły podstawowej. W bieżącym roku określamy bilans zdrowia dziecka kończącego pierwszy etap edukacji, za rok zajmniemy się porą dojrzewania.

Korzyści, które wnoszą z obozu i młodzież, i miasto, nie sposób nie docenić. Dla pierwszych to świetna sposobność do praktycznego sprawdzenia zdobytej wiedzy i zarazem przyznanie do zawodu. Dla drugich... Ano właśnie, lista aktywów jest obszerna.

Oto Studenckie Koło Naukowe Pediatryj AM działające pod wodzą dr. Karola Bittnera dokonuje oceny rozwoju fizycznego i stopnia dojrzałości dzieci ósmoklaszystów podstawowych, kontrolując przy okazji stan ich zdrowia i przydatność do przyszłego zawodu. Młodzi ortopedzi badają dzieci, wykrywając wady postawy. Członkowie Koła Rehabilitacji Ruchowej AWF określają wydolność mięśni wpływających na postawę fizyczną uczniów. Przyszli laryngolodzy, kierowani przez dr. Michała Grzegorzewskiego sprawdzają stan narządów nosa, gardła i uszu, a neurologi ustalają stopień zdrowotności w swej dziedzinie. Wychwytywaniem i usuwaniem nieprawidłowości układu zębowo-szczękowego, a przy okazji i leczeniem zębów zajmują się adepci stomatologii. Mikrobiolodzy ustalają czystość bakteriologiczną w miejscowym szpitalu, wody w wodociągach, mleka i jego przetworów, badają wrażliwość najmłodszych mieszkańców Trzcianki na bakterie, zaś parazytolog — pasożytów przewodu pokarmowego. Wspólnie prace nad uwarunkowaniami niepowodzeń szkolnych prowadzi członek SKN przy Wydziale Pielęgniarskim AM oraz Wydziale Pedagogicznym UAM; grupa tych pierwszych zajmując się nadto sprawdzeniem wiadomości uczniów z zakresu wychowania pielęgniarstwa. AE kontrolują jakość mleka w zlewniach całego województwa pilskiego.

Oprócz tych kół pracujących nad tematem podstawowym przebywa zespół z Państwowego Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych skupiający swe wysiłki na upiększeniu wystroju trzcińskiego ulic i placów.

Mimo że program pobytu obejmuje przede wszystkim codzienną wielogodzinną pracę, liczba chętnych do udziału w obozie przekracza rokrocznie potrzeby — dodaje szef naukowy „Trzcianki”. — Wzrosty więc najaktywniejszych i najlepszych. Tego roku działamy w grupie 120-osobowej, w tym 17 pracowników uczelni.

Niewielki pokój. Na co dzień mieści jeden z gabinetów lekarskich Przychodni Rejonowej przy ul. Staszica. Teraz króluje w nim troje słuchaczy poznańskiej uczelni medycznej — młodych ortopedów. Wykryliśmy kilka skrzyweń krę

gosłupa w początkowym stadium. Dzieci nimi dotknięte znajdują się już w Poznaniu pod opieką wybitnych specjalistów — wtrąca jeden z przyszłych lekarzy.

— Wszystkich, chociażby o drobnych odchyleniach, przekazujemy bezwzględnie do „sasiadów” — studenci AWF, członkowie Koła Rehabilitacji Ruchowej, którego opiekunką jest dr Danuta Dyż...

Są najbardziej pracowite i zajęte. Dzień rozpoczynają nie rzadko o piątej, szóstej, by zakończyć badania laboratoryjne, gdy reszta dawno już powiedziała sobie: „dobranoc”. Ochrzczono je zatem „mrówkami”. O działalności dziesięciu z Koła Bakteriologów i jego szefowej mówi dyrektor miejscowego ZOZ-u lekarz medycyny Ryszard Wyko:

— Magister Liliana Jeżowa dokonała rzeczy prawie niemożliwej, której niepodobna było rozwiązać przez blisko 25 lat: z własnej inicjatywy zorganizowała przy szpitalu na pracownię bakteriologiczną i przeszkoliła dla niej personel. Takie laboratorium stanowi nieodzowny element każdego nowoczesnego szpitala.

Naczelnik miasta, Henryk Rogacki jest głównym twórcą studenckich poczyni w obecnych kształcie. Gdy przybył tu, po zakończeniu studiów po łonistycznych na UAM, pomyślał, że w sukces przy rozwiązywaniu niektórych problemów koniecznych dla rozwoju Trzcianki, może przysięść władzom młodzież akademicka. Mówi:

— Reprezentacyjna ulica Sikorskiego, projekt modernizacji paru innych tras i dróg, a także wielkiego ciągu rekreacyjno-wypoczynkowego, które wkrótce nabiorą konkretnych kształtów, raport o stanie zdrowia dzieci i okazywana im zawsze pomoc lekarska (kie dy trzeba to i poza kolejnością we wszystkich placówkach poznańskiej AM) — to tylko niektóre owoce obozów. Trafia też dzięki nim tutaj na stałe grupa absolwentów uczelni Poznania. A korzyści dla studentów? — Świadomość i satysfakcja z tego, że ich praca przynosi widoczne rezultaty.

Kiedy siedziałem wraz z komentatorem obozu, świeżo upieczonym absolwentem Wydziału Lekarskiego AM — Mariuszem Stępieniem w kierunku doradcy, podszedł do nas na ulicy starsza kobieta.

— Panowie studenci? — bardziej stwierdziła, niż zapytała zerkając na kolorowe znaczki obozu. — Dziekuje wam za włączenie syna. Przyjeżdżajcie nadal. Nie widcie, jak bardzo jesteśmy wam wdzięczni...

WOJCIECH NENTWIG

## Pomagają tym, którzy weszli w konflikt z prawem

Kuratorskie ośrodki pracy z młodzieżą zostały powołane w roku 1971. Są to placówki wychowawcze mające sprawować opiekę nad młodzieżą, która wchodzi w konflikt z prawem. Celem działalności ośrodków jest przede wszystkim organizowanie czasu wolnego, pomoc w nauce, zapewnienie rozrywki i właściwego wypoczynku oraz propagowanie innych wzorców postępowania niż obowiązujące w zdemoralizowanym środowisku, w którym obraca się większość podopiecznych. Przez kilka lat funkcjonowania kuratorskie ośrodki pracy z młodzieżą dowiodły swojej pełnej przydatności. Funkcjonuje ich obecnie ponad 450, w wielu województwach planowane jest utworzenie kolejnych. Jakich form działania dopracowały się te specyficzne placówki wychowawcze?

Na terenie podlegającym Sądowi Wojewódzkiemu w Kielcach działa np. 14 ośrodków. Dzięki nim prawie wszyscy podopieczni sądów dla nieletnich, którzy zamieszkują w siedzibie ośrodków znajdują się pod ich opieką. Wiodącą poprawą w nauce oraz zachowaniu została doceniona przez dyrekcję szkół pracujących w trudnych środowiskach. Wyrazem aprobaty stało się m. in. zapewnienie ośrodkom sal do zajęć oraz fachowa pomoc ze strony wykwalifikowanych nauczycieli. Innym, propozycja władz oświatowych, by doświadczenia ośrodków wykorzystywać także dla ochrony młodzieży potencjalnie zagrożonej demoralizacją. Pozytywne rezultaty zależą w dużej mierze — co udowodnia praktyka — od umiejętności znalezienia i zaproponowania młodzieży atrakcyjnych form spędzania czasu. Atrakcyjniejszych od tych, które proponuje ulica.

Przykładem służyć mogą w tym względzie kuratorskie ośrodki pracy z młodzieżą, które działają w województwie wrocławskim. Odciągają one młodzież od wpływu przestępczego środowiska przez koła zainteresowań: sportowe, żywego słowa, muzyczne, prac ręcznych, fotograficzne i inne.

W ośrodku działającym przy Sądzie dla Nieletnich w Gnieźnie z kolei zorganizowana została drużyna harcerska. W województwie konińskim zawarte zostały porozumienia z klubami sportowymi oraz Ligą Kobiet, która umożliwia uczestnictwo w kursach kroju i szycia, gotowania oraz robót ręcznych. Dążenia do uchronienia młodzieży przed schodzeniem z uczciwej drogi nie ograniczają się oczywiście wyłącznie do organizacji zajęć. Stała troska to także pozyskiwanie odpowiednio przygotowanej kadry.

Jedną z form stało się utworzenie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach zespołu kuratorów społecznych. Tworzą go głównie studenci Wydziału Pedagogiki i Resocjalizacji. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu kieruje nieletnich i małoletnich do hufców pracy OHP (w roku ubiegłym np. sądy umieściły w OHP 177 podopiecznych). Na terenie działania Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim podjęto próbę profilaktycznego działania w postaci tzw. grup penetracyjnych.

Tą nazbyt może żargonową nazwą określono eksperymentalnie zorganizowane zespoły złożone z przedstawicieli MO, szkoły, i społecznych kuratorów delegowanych przez organizacje młodzieżowe, których zadaniem jest zagładanie do kawiarni, dyskotek, parków i innych miejsc chętnie odwiedzanych przez młodzież. Chodzi głównie o zapobieganie złu. Wodzisławskie grupy pełnić będą nie tylko funkcję dobrych wujków. Udział w nich bowiem kuratorów sądowych pomyślany został zarówno jako forma czynnego kontaktu z młodzieżowym środowiskiem, jak też podstawa do występowania do sądu lub innych instytucji z odpowiednimi wnioskami.

RAFAŁ REJDAK



Nie zawsze na linii

## Dwójka dla 65 tysięcy

Przepraszam, ale muszę się dziś narazić!

Po prostu mam takie pragnienie, wielkie pragnienie, że tylko to mi dziś do szczęścia potrzebne. Więc — do rzeczy.

Oto wiadomość: dwójka dla 65 000! Zrazu nie uwierzyłem! Jak to? Dwójka dla 65 000? Dla ilu? Dla 35 000? Powtarzałem w kółko i nie wierzyłem. Przecież to niemożliwe, może dla 6 500? Ktoś palnął, ktoś powtórzył i wiadomość idzie w naród! Tymczasem fakt jest faktem. Dwójka dla 65 000 istnieje, jak istnieje wielkie zaufanie do szkoły, jak istnieje ogromny szacunek dla trudu nauczyciela, jak istnieje niezłomna wiara w reformy szkolne, jak istnieje tradycja oszczędzania szkoły przed słowami krytyki! Te dwójki 65 000 wystawiły komisje egzaminacyjne na wyższych uczelniach. Rzecz jasna — dwójka ludzka rzecz! Ktoż nie ma w swoim posiadaniu choć jednej dwójki! Może tylko Kopernik siedział na samych piątkach, ale też nie wiadomo. Dwójka nawet na egzaminie wstępnym, również ludzka rzecz, chociaż lepsza jest byle trójką, a jeszcze lepsza piątka. Tylko tych dwójek jest stanowczo za dużo! Na 127 000 kandydatów — 65 000 oblatujących. Takich żniw najstarsi maturzyści nie pamiętają! Prawie połowa kandydatów na studia, a zatem kandydatów na inżynierów, medyków, ekonomistów, uczonych, architektów itd. nie spełnia nawet dostatecznych warunków.

Może mi jednak ktoś wytłumaczyć, co jest grane! Bo ja tego nie rozumiem. Bo zawsze wydawało mi się, a chyba też i opinii społecznej, że egzamin konkursowy jest konkursem między dobrymi. Tymczasem teraz, w świetle tej gigantycznej dwójki, okazuje się, że egzamin konkursowy

na wyższe studia polega na konkursie przekroczenia normalnej wysokości: dostatecznego. Teraz okazuje się, że konkurs na wyższe studia nie jest żadnym konkursem. Kto przekroczy barierę trójką, już może liczyć na uczestnictwo w pięknym akcie immatrykulacji i może liczyć, że już przynosi zaszczyt swojej rodzinie i może liczyć, że już przynosi zaszczyt swojej rodzinie. Tylko trójką! Bo liczby nie kłamią! 127 000 kandydatów, 65 000 oblatujących, 11 000 nie przyjętych z powodu braku miejsc. Ale ta grupa 11 000 ma jeszcze szansę. Dla nich wiele kierunków otwartych, dla nich nawet gazety i radio szukają miejsca. I miejsca się znajdują: Powtarzam: wystarczy tylko trójką. A więc taki to ten straszny konkurs na studia.

Z tego wszystkiego rozumiem jedno: dlaczego niektóre kręgi dopominają się o tzw. humanizację egzaminów wstępnych? Rozumiem, że trzeba podać humanitarną rękę tym, którzy nie stać na trójką i tym samym przynoszą wstyd szkole, ojcu i matce.

Bo też nie przypuszczam, żeby w tych komisjach egzaminacyjnych zasiadali straszni, okrutni ludzie, wyselekcjonowani specjalnie przez komputer pod kątem okrucieństwa wobec młodzieży maturalnej. O takich selekcjach nie słyszałem. Może jest to sódka tajemnica szkolnictwa wyższego? A może szkolnictwo wyższe chce tym sposobem udowodnić oświacie podstawowej i średniej różne brzydki rzeczy.

Wątpliwości... Wątpliwości... Wątpliwości.

Blagam na koniec: tylko nie dopadajmy zaraz szkoły. Szkoła to nie dziecko do bicia.

TOMASZ JERKO

## Francuz w wolnym czasie

licach Bulwaru Saint Michel działają do późnej nocy salony gier, w których klient ma do wyboru kilkanaście najprzeróżniejszych automatów. Są to więc przesuujące się po szklanym ekranie samoloty, które można zestrzelić z „działek przeciwniczych”, pojawiające się na horyzoncie statki handlowe, do których strzela się torpedami z wyimaginowanego okrętu podwodnego. Są tu także nocne bombowce, atakujące cele nazimenne bądź miniaturowe samochody, którymi można sterować, używając na przemiennym kierownicy, pedału gazu i hamulca. Za każdym razem jednak trzeba wrzucić frankową monetę, aby automat zaczął funkcjonować i aby przez minutę można było przeżyć namiastkę przygody.

Na wielkich bulwarach stoją zazwyczaj budy jarmarczne, w których można postrzelać z wiatrówek, rzucać szmacianą piłką do blaszanych puszek, wbić strzały do kolorowej tarczy i otrzaskać tandetną lalkę lub fajansowy wazonik, jeśli udało się zebrać pewną liczbę punktów. W większości kawiarni znajdują się tzw. flippery — rodzaj automatu — w którym krąży niewielka piłeczka, a grający stara się odbijać ją jak najdłużej o różne przeszkody, podwyższając w ten sposób cyfrowy wynik swej zreczności. Można też wstąpić do jednej z coraz liczniejszych akademii bi

lardu, które przeżywają przedziwny renesans, bądź rozegrać z kolegami partię pokojowego futbolu.

Specjalne miejsce zajmuje francuska gra narodowa — petanque. Z odległości kilkunastu metrów rzuca się tu metalowe kule, mniej więcej półkilogramowej wagi, tak by zatrzymały się jak najbliższej maleńkiej kuli, zwanej „świnką”. W petanque, zwanej popularnie „grą w bule”, grają dostojnie wszyscy — od kilkuletnich chłopców po siwowłósy emerytów. W Paryżu można zawsze spotkać „bulistów” w ogrodach Tuileries, na Esplanadzie Invalidów, na Polach Marsowych koło Wieży Eiffa, bądź po prostu w jednym z dzielnicowych skwerów.

W samym Paryżu brak boisk i stadionów, a lekcje gimnastyki odbywają się na ogół w zamkniętych pomieszczeniach, bowiem większość mikroskopijskich dziedzińców szkolnych, wylana betonem lub asfaltem, wciśnięta jest między czynszowe kamienice. Dla tego też sport francuski od dawna przeżywa poważny kryzys i rzadko może poszczycić się poważnymi sukcesami na arenie międzynarodowej.

Francuski chłopak rzadko uprawia sport, jest jednak zapalonym kibicem. Wielką popularnością cieszą się piłka nożna, kolarstwo (finał „Tour de France”

rozgrywany jest na Polach Elizejskich), a także rugby, w którym przodują drużyny z południa kraju. Każdy klub ma swoich zagorzałych kibiców, którzy chętnie towarzyszą mu w wyjazdach, nosząc koszulki, chustki, czapki i oznaki klubowe, powiewając sztandarami i grając na piskliwych trąbkach.

Młodzież francuska czyta na ogół niewiele, jeśli nie liczyć obowiązkowej lektury szkolnej. Istnieje, oczywiście, domy wydawnicze, specjalizujące się w literaturze młodzieżowej, a niektórzy firmy wydawnicze mają własne serie, przeznaczone dla kilkunastoletnich czytelników. Przeciwny paryski licealista we Francji w o wiele większym stopniu interesuje się komiksami, które we Francji zyskały sobie tak znaczącą popularność, że nazywa się je tutaj „dziwiątą muzą”. Z 80 dzienników, jakie ukazują się w Republice, aż 68 drukuje co dzień całą kolumnę wypełnioną rysunkowymi historiami, a większość czytelników właśnie od tej kolumny rozpoczyna lekturę prasy. Wyjątkowym fenomenem jest „Asterix” — mityczny Gal walczy z Rzymianami, którego dzieje doczekały się już dwudziestu ksiąg i zostały przetłumaczone na czterdzieści języków. Wykorzystując to zainteresowanie młodzieży komiksami, w 1976 zaczęto nadawać w trzecim programie telewizyjnym „historię Francji

w obrazkach”, która zresztą ukazała się jako odrębna wielozeszytowa seria, nakładem znanej firmy Larousse.

Inną popularną lekturą paryskiej młodzieży są kryminały. Sprzedaje się je w każdej księgarni, w ulicznych kioskach z gazetami, na dworcach kolejowych, a każdy niemal dom wydawniczy ma swą własną policyjną serię. Cena takiego kryminału nie przekracza na ogół 5 franków, czyli równowartości ilustrowanego tygodnika, a jeszcze taniej można je nabyć u bukinistów nad Sekwaną bądź w jednym z licznych antykwariatów.

Podobnie jak ich koledzy w innych krajach, młodzi paryżanie z prawdziwą satysfakcją oglądają westerny i filmy policyjne. Z nich właśnie składa się najczęściej cotygodniowy program „Sobota jest dla was” i praktycznie nie ma dnia, aby na małym ekranie nie pojawił się obraz tego typu. Francuska telewizja od dawna uznawała, że największą popularnością cieszą się serie, które równowartości ilustrowanego tygodnika, a jeszcze taniej można je nabyć u bukinistów nad Sekwaną bądź w jednym z licznych antykwariatów.

ROBERT BIELECKI



# Reguła „minimum“ w przejmowaniu gruntów na cele nierolnicze

Rozwój urbanizacji i uprzemysławiania kraju pociąga za sobą nieunikniony proces zmniejszania się powierzchni gruntów rolnych. Chodzi więc o to aby odbywało się to jak najmniej kosztem rolnictwa, co wymaga przestrzegania reguły „minimum“ przy przejmowaniu terenów pod budowę oraz przeznaczania na te cele gruntów najtańszych, przedstawiających najmniejszą wartość dla rolnictwa i leśnictwa.

Ochronie powierzchni leśnej i rolnej przed rozrzućną gospodarką towarzyszyć musi równocześnie szybsza działalność rekultywacyjna — ponowne przywracanie zdolności produkcyjnych terenów przekształconym, lub zdevastowanym w wyniku eksploatacji przemysłowej, górniczej itp.

Możliwość prowadzenia skuteczniejszych działań o tak dużym znaczeniu dla rolnictwa i ochrony naturalnego środowiska, zapewniły ostatnie decyzje Prezydium Rządu.

Kluczowe znaczenie dla tej działalności ma określenie regionów intensywnego rozwoju rolnictwa i gospodarki leśnej (zajmujący około 30 procent terytorium Polski), na których obowiązuje zakaz lokalizowania nowych zakładów powodujących ujemne skutki w środowisku. Granice regionów dostosowano do obecnego podziału administracyjnego kraju, co umożliwia włączenie tego zagadnienia do programów społeczno-gospodarczego rozwoju województw.

Wydatnie zastrzeżono rygory dotyczące przeznaczania na cele użytków rolnych. Podniesiono wysokość należności za nabywanie gruntów na potrzeby inne niż rolne i leśne. Ponadto w regionach intensywnego rozwoju rolnictwa i gospodarki leśnej, opłaty za przejmowaną ziemię będą o 50 procent wyższe niż w innych terenach. Inwestorów skłaniać to będzie do poszukiwania rozwiązań korzystniejszych dla gospodarki na rolniczej. Również zmiany w trybie wydawania zezwoleń na przejęcie gruntów pod inwestycję mają stworzyć system zabezpieczający wszelkim przejawom niewłaściwego gospodarowania ziemią.

Fundusz Ochrony i Rekultywacji Gruntów Rolnych przeznaczony będzie — na finansowanie najważniejszych przedsięwzięć, w tym przede wszystkim — przystosowanie nieużytków do potrzeb produkcji rolniczej, użyzniania ziem, przeciwdziałanie erozji, a także wprowadzanie do praktyki wyników prac naukowo-badawczych, związanych z ochroną i rekultywacją gruntów.

Prezydium Rządu zatwierdziło również ramowy program rozwoju i organizacji produkcji rolniczej na obszarach objętych oddziaływaniem zespołu górniczo-energetycznego „Bełchatów”. Określono w nim zasady ochrony rolniczej przestrzeni produkcyjnej przed ujemnym wpływem tych inwestycji oraz perspektywiczne kierunki rozwoju rolnictwa i leśnictwa na tych obszarach. Wymaga to kompleksowego działania przez wszystkie zainteresowane resorty i władze terenowe.

Decyzje te stanowią kolejny dowód troski państwa o harmonijny rozwój wszystkich gałęzi gospodarki. (PAP)

## Dobre tempo budowy Centrum Onkologii

Na placu budowy Centrum Onkologii w Ursynowie zachodnim przystąpiono do betonowania ścian piwnicznych pierwszego gmachu: tzw. hotelu stóp lekich. Deszczowa pogoda utrudnia wprawdzie prace, ale nie osłabia ich tempa.

Powstało już zaplecze techniczne złożone z betoniarni, ciesielni, zbrojowni i magazynów. Załoga dysponuje odpowiednim zapleczem socjalnym. Zespół Centrum Onkologii wznoszący jest nowa u nas nie to, polegająca na stosowaniu stalowych ram wyłożonych drewnianą sklejka w które wlewa się beton. Ramy przesuwają się stopniowo na wyższe kondygnacje.

Krajowe Centrum Onkologii jest, jak wiadomo, najważniejszą inwestycją powstającą ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Otrzymało ono imię Marii Skłodowskiej-Curie. Zespół — złożony z 17 obiektów — przekazany będzie do użytku w 1985 r. Tutaj ogniskować się ma myśl badawcza, praktyka i doświadczenia onkologów polskich, w służbie człowieka, w realizacji wielkiego programu zwalczania nowotworów w naszym kraju. Program taki powstał i jest realizowany z inicjatywą Edwarda Gierka. Centrum Onkologii stanie się istotnym ogniwem urzeczywistniania programu.

W Centrum znajdzie się m. in. 700 łóżek szpitalnych, przychodnia, resortowy ośrodek informacyjny, bogaty w wyposażenie aparatury dział rehabilitacji i telerradioterapii. (PAP)

## W Poznaniu ogólnopolski zjazd gleboznawców. Poznawanie tajemnic i potrzeb gleby

Obszaru ziemi żywielskiej nie można powiększyć; można tylko sprawić, że będzie rodzić obficie. W Polsce udział gleb uprawnych wynosi 48 procent, co stawia ją w czołówce światowej pod względem rolniczego wykorzystania. Aby zatem zapewnić właściwy wzrost produkcji rolnej, konieczne jest poznawanie właściwości gleb, określanie ich możliwości produkcyjnych. Tym celem służą badania i prace, prowadzone przez Poznański Ośrodek Gleboznawstwa Akademii Rolniczej.

Wielkopolska jest znakomitym przykładem racjonalnego zagospodarowania przestrzeni rolniczej, a jej tradycje, związane z tą dziedziną nauki są bogate. Przed 40 laty profesor Uniwersytetu Poznańskiego, Feliks Terlikowski, był jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego i właśnie w Poznaniu odbyło się pierwsze zebranie konstytucyjne. Celem Towarzystwa było m. in. sprawdzanie i zalecanie metod badawczych. Obecnie zrzesza ono 1058 członków zrępowanych w 14 oddziałach, a oddział poznański liczy 93 członków.

Ta pionierska działalność poznańskiej placówki legła u podstaw decyzji Zarządu Głównego PTG o powierzeniu jej organizacji ogólnopolskiego zjazdu z okazji 40-lecia istnienia towarzystwa. Odbywać się on będzie w Poznaniu w dniach od 14 do 17 września br., a udział w nim weźmie około 250 uczestników, w tym

goście z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Węgier i Związku Radzieckiego. Zjazd organizowany jest wspólnie z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, które także w tym roku obchodzi 120 rocznicę powołania i które ma duże zasługi w krzewieniu wiedzy rolniczej.

W referatach, jakie wygłoszone zostaną w dniach trwania zjazdu poruszona będzie problematyka związana z produktywnością gleb Wielkopolski i ich wykorzystaniem rolniczym. Chodzi o to, aby przenosić dotychczasowe doświadczenia tego „laboratorium postępu” i ocenić możliwości stosowania podobnych metod w innych regionach kraju. Konferencja ma także przedstawić m. in. problemy, powstające przy zetknięciu się wielkiego przemysłu z rolnictwem i metody rekultywacji obszarów pokopalnianych. Jej uczestnicy zapoznają się w czasie wyjazdowej części konferencji ze sposobami wykorzystania gleb i ich uprawy w nowoczesnych zakładach rolniczych, z wpływem przemysłu na rolnictwo i leśnictwo, z usuwaniem niekorzystnych skutków tego wpływu w rejonie eksploatacji węgla brunatnego, pracy elektrowni oraz oddziaływania huty aluminium.

Tak więc zjazd gleboznawców stanie się praktycznym roboczym spotkaniem specjalistów z kraju i zagranicą. (Z. D.)

## 40 mln ton węgla rocznie z „Bełchatowa“

We wrocławskim „Politechnice” kontynuują się prace nad dokumentacją będącą już w budowie wielkiej kopalni węgla brunatnego „Bełchatów” — największej odkrywkowej kopalni węgla brunatnego w Polsce, o projektowanym wydobyciu 40 mln ton węgla rocznie. Tyle właśnie wynosi obecnie całe wydobycie węgla brunatnego w naszym kraju.

Na terenach budowanej kopalni „Bełchatów” działa już od 2 lat system odwodnienia wlewnego. Umożliwiło to wejście na budowę ciężkich maszyn górniczych i rozpoczęcie w początkach czerwca br. zbioru nadkładu. (PAP)

## Poznańskie doświadczenia

### Wymiana myśli ekonomicznej z zagranicą

W ponad półwiecznych dziejach poznańskiej uczelni ekonomicznej współpraca z zagranicą stanowi oddzielny, bogaty rozdział. Służy ona nie tylko prezentacji osiągnięć naukowych oraz zaznajamianiu się z osiągnięciami nauki w innych krajach, lecz również umożliwia stałe konfrontowanie dorobku polskiej i poznańskiej ekonomiki z rezultatami pracy badawczej zagranicznych ośrodków. Szczególnie ożywione z nimi kontakty rozpoczęły się na początku lat siedemdziesiątych.

Ścisłe więzy współpracy łączą uczelnię poznańską z Instytutem Inżynierii i Ekonomicznym w Charkowie. Z okazji 60-lecia Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej odbędzie się w Poznaniu sesja naukowa z udziałem naukowców radzieckich poświęcona wynikom badań prowadzonych w minionych dwóch latach na temat czynników intensyfikacji produkcji w socjalistycznych przedsiębiorstwach przemysłowych. Wyniki tych badań zostaną następnie zaprezentowane we wspólnej publikacji Akademii Ekonomicznej w Poznaniu współpracującej również z Instytutem Gospodarki Narodowej w Odessie oraz z Międzynarodowym Instytutem Problemów Ekonomicznych RWPG w Moskwie, z którym utrzymuje ona kontakty jako jedyna uczelnia ekonomiczna w Polsce.

Porozumienia o współpracy są także podstawą wymiany doświadczeń z kilkoma placówkami w innych krajach socjalistycznych. Wspólnie z naukowcami Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Pradze rozwijane są m. in. problemy kształtowania cen, obrotu towarowego i handlu oraz wdrażania metod komputerowych, zaś wkrótce podjęte zostanie zagadnienie ekonomiki turystyki. Z Wydziałem Ekonomicznym Uniwersytetu im. Marcina Lutra w Halle (NRD) współpracą dotyczy m. in. zagadnień statystycznych i ekonometrycznych. AE w Poznaniu utrzymuje ponadto bliskie kontakty z Wyższą Szkołą Handlową w Lipsku, z Uniwersytetami w Dijon, Saint Etienne i Lyon we Francji oraz z uniwersytetami holenderskimi w Tilburgu.

Uczelnia ekonomiczna w Poznaniu ma także związki z innymi placówkami, z którymi dotychczas nie podpisała specjalnych umów o współpracy. Są wśród nich placówki w ZSRR, USA, na Węgrzech, we Francji, Belgii, RFN, Japonii i Indiach. Zapraszają one poznańskich ekonomistów na wykłady, sympozja i międzynarodowe zjazdy naukowców. (Zr)

## Na razie w Delhi

### Prohibicja w Indiach

Premier Indii, Morarji Desai, oświadczył 11 bm. wieczorem, że całkowicie zakaz picia napojów alkoholowych, który zgodnie z decyzją rządu ma zostać wprowadzony w kraju w ciągu 4 lat, zacznie najpierw obowiązywać w stolicy Indii, Delhi.

Desai przemawiał do uczestników wielkiego wiecu, zorganizowanego przed rezydencją premiera przez zwolenników prohibicji. (PAP)

## „Pollena“ narzuca modę na brodę?

(Dokończenie ze str. 3)

do golenia, musieliśmy zmniejszyć dostawy innych. A na to nie możemy pójść.

— Dla każdej cery proponujemy po kilka gatunków kremu. Czy nie uważa pan jednak, że najpierw należałoby zaspokoić pierwsze potrzeby, a potem — te bardziej luksusowe?

— W zakresie mydeł i kosmetyków nasze potrzeby są już prawie takie jak państwa o najwyższej stopie życiowej — mówi rozmówca próbując zboczyć z tematu. — Produkcujemy rocznie około 40 000 ton mydła toaletowego...

— Wydaje mi się, że taka dbałość o zaspokojenie najbardziej subtelnych gustów pań, leży po prostu w interesie „Polleny”. Mydło do golenia, to najbardziej poszukiwane, kosztuje 2 złote 70 groszy, to którego „Uroda” produkuje najwięcej, też nie jest drogie — 8 złotych. A pudełeczko kremu kosmetycznego od kilkunastu do ponad 100 złotych.

— Dobrze więc, przejdźmy do tego, czy „Pollena” zamierza w ogóle coś zrobić w sy-

tuacji braku kremu do golenia?

— Oczywiście, podjęliśmy decyzję o wznowieniu mydła do golenia — będzie ono produkowane już w III kwartale w zakładzie w Ostrzeszowie. Zakład ten jest przygotowany pod względem technicznym i technologicznym do tej produkcji, czekamy na decyzję cenową.

— Mydło do golenia szuka ją panowie od dwóch lat. Czy jest to aż tak skomplikowane w produkcji, że na jej wznowienie (jeśli już w ogóle musi się do tego zaprzestania) trzeba było tak długo czekać?

— No, lepiej późno niż wcale.

— Czy uważa pan, że to rozwiąże problem?

— W Ostrzeszowie będzie można produkować około 300 ton mydła do golenia rocznie, czyli grubo więcej, niż wynosiła potrzeba. Wtedy kremu powinno wystarczyć, a jeśli nawet nie, to część klientów będzie zmuszona stosować mydło do golenia, zamiast kremu. Innego rozwiązania nie ma.

Tyle dla par w słów pocieszenia.

GRAŻYNA SZULAK

## TELEWIZJA Nawracanie Don Juana

Molierowski „Don Juan” — klasyczny już dzisiaj utwór sceniczny o długiej tradycji teatralnej — wszedł także do repertuaru Teatru Telewizji. Od jego premiery tutaj minęło sporo już czasu, dlatego i powtórzenie obejrzenia w poniedziałek z zainteresowaniem.

Również w tej współczesnej filmowo-telewizyjnej wersji potwierdziło się wielkie psychologiczne bogactwo postaci ze sztuk najświeższych z francuskich komedopisarzy. Stało się to także dzięki znakomitej obsadzie aktorskiej tego spektaklu. A główną postacią był w nim nie tytułowy bohater — Don Juan, powściągliwy, ale przekonywujący, z wyraźnym „podtekstem” fatalizmu i diabolicznej niemal determinacji kreowany przez Jana Englerta, ale — Sganarel w kapitalnej interpretacji Wojciecha Pszonia.

Wierny sługa, który ani jednego dobrego słowa o swym panu powiedzieć nie może (bo to przecież rozpustnik, heretyk i liber-

ty, który „nie wierzy ani w Boga, ani w wilkołaka”), wciąż podejmując próby nawrócenia go na uczciwą drogę. Mimo swego technostwa i poddańczej zależności często wyklada Don Juanowi swoją „filozofię”, będąc jednocześnie świadkiem jakże podstępnej, konsekwentnej przez Don Juana prowadzonej — z wykorzystaniem własnej obłudy i cudzej głupoty — gry. Dosięga jednak tego nieulekłego cynika i niedowiarka kara spowodowana zła gruby przez Kamiennego Gościa. Dokonała się pomsta za obrażenie nieba, za złamanie prawa, uwiedzenie dziewczyny i żony, za narazony honor mężów. Tylko Sganarel rozpacz, nadaremnie wołając o zapłatę za wierne służbę...

Ten święty — zarówno pod względem teatralnym jak i telewizyjnym — spektakl reżyserował Zygmunt Hübner i Barbara Borys-Daniecka, a wśród wykonawców widzieliśmy także m. in. Elżbietę Starostecką, Ignacego Machowskiego, Ludwika Paka i Tadeusza Białoszczyńskiego. (kos)

## Encyklopedia samochodów

W serii „Ilustrowana Encyklopedia dla Wszystkich” ukazał się piąty z kolei tom zatytułowany „Samochody”. Zawiera on całokształt wiadomości z zakresu teorii, budowy i eksploatacji samochodów, motocykli itp. Urządzeń motoryzacyjnych. Pośród ogółem 2500 haseł są także sylwetki wybitnych konstruktorów, producentów i sportowców. Ta książka, podobnie jak cała wspomniana tutaj seria encyklopedyczna, ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowo-Technicznego, liczy 230 stron z zestawem znaków drogowych. Kosztuje 150 zł. Autorami „Samochodów” są Maciej Bernhardt, Witold de Nisau, Seweryn Orzelowski i Wiesław Kozaczewski.

## Sześć b. inspektorek na ławie oskarżonych

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynął akt oskarżenia m. in. przeciwko sześciu byłym inspektorkom Wydziału Finansowego w Ekspozyturze Stare Miasto Urzędu Miejskiego w Poznaniu. Prokurator zarzuca im, że głównie w latach 1971-1976 kontrolowały działalność prywatnych warsztatów rzemieślniczych od ich właścicieli systematycznie przyjmowały różne kwoty oraz arianki. Ich łączna wartość w przynależności głównej oskarżonej — Haliny S. wyniosła — według ustaleń śledztwa — ponad 200 000 złotych. (ak)

## Zbeletryzowana historia rządów R. Nixona na ekranie

Koncern telewizyjny ABC nadeje obecnie transmitowany na całym terenie USA 6-odcinkowy serial zatytułowany „Waszyngton: przy drzwiach zamkniętych”. Ten 12-godzinny film jest typowym przykładem tak modnego obecnie na świecie gatunku kina faktu. Film bowiem jest zbeletryzowaną i udratynowaną historią pierwszej kadencji administracji byłego prezydenta Richarda Nixona. Dla zapewnienia sobie większej swobody i uniknięcia konfliktów, a nawet spraw sądowych, autorzy pozostawili nazwiska bohaterów. Nikt jednak z widzów nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, że czołową postacią filmu występującą pod nazwiskiem Richarda Monckton, nie jest nikt inny, jak właśnie prezydent Nixon.

## „Kompozytorze, broń się!”

### Nowy cykl audycji telewizyjnych H. Czyża

Po znakomitym cyklu audycji telewizyjnych pt. „Nie taki diabeł straszny...”, mającym na celu „oswojenie” z muzyką poważną, mniej wyrobionych słuchaczy, Filharmonia Łódzka wspólnie z łódzkim ośrodkiem telewizyjnym przygotowuje następny, zapowiadany nie mniej interesujący cykl pod nazwą „Kompozytorze, broń się!”. Prezentowana w nim będzie polska muzyka współczesna. W każdym odcinku usłyszymy najpierw 10 — 15-minutowy utwór; następnie będziemy świadkami rozmowy na jego temat, którą z kompozytorem przeprowadzi dyrygent i niezrównany gawędziarz, znany z poprzedniego cyklu — Henryk Czyż.

## Spór o program w TV przyczyną śmierci

Do śmiertelnego sporu o program telewizyjny doszło w poniedziałek w północno-francuskiej wiosce Saint Michel koło Metz. 65-letni ojciec rodziny emeryt wdał się w spór z 43-letnim synem, który program godny jest oglądania. Doszło do ostrej wymiany słów i rękoczynów. Wreszcie krewki ojciec sięgnął po karabin. W szamotaninie padł strzał, w wyniku którego syn poniósł śmierć. (PAP)



# SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

## Dziś inauguracja rozgrywek o europejskie puchary

# Występy polskich drużyn oczekiwane z niepokojem

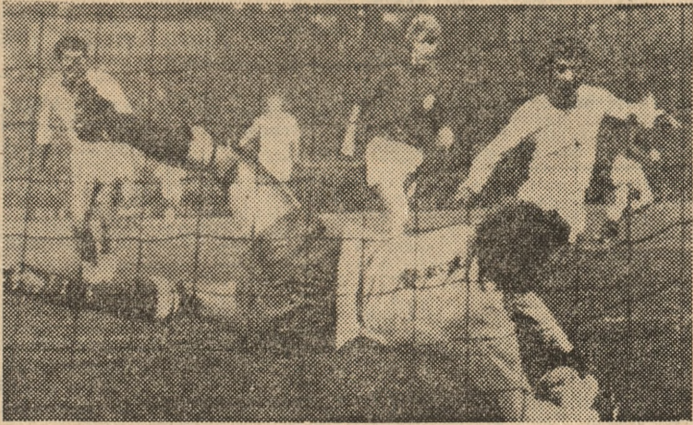
W najbliższą środę rozegra-na zostanie pierwsza seria spot-kań piłkarskich o europejskie puchary. Wśród 128 zespołów znajduje się pięć polskich dru-żyn — mistrz Polski — Śląsk Wrocław, zdobywca Pucharu Polski — Zagłębie Sosnowiec oraz trzy w pucharze UEFA — Górnik Zabrze, Odra Opole i Widzew Łódź.

Polscy kibice z niepokojem oczekują na środowe mecze. Wystarczy rzut oka na ligowe tabele oraz na rezultaty ostat-niej kolejki ligowych spotkań. Widzew — ostatnia pozycja w tabeli i bezbramkowy remis na własnym boisku z poznajskim Lechem, Odra — trzecia od końca lokata, także bezbram-kowy remis, choć w wyjazdowym spotkaniu z Arką Gdynia. Jedno miejsce wyżej zajmuje Zagłębie Sosnowiec, po remisie w Bydgoszczy z Zawiszą. Mistrz Polski Śląsk na 11 pozycji po klęsce w Warszawie z Legią. Kto w takiej sytuacji może twierdzić, że nasze dru-żyny są dobrze przygotowane do pucharowego startu?

Aktualny lider ligi angielskiej, Manchester City podei-muje u siebie Widzew Łódź, FC Magdeburg spotyka się w Opolu z Odrą (oba mecze w pucharze UEFA). Wrocławski Śląsk wyjeżdża do Sofii na mecz z wiceliderem bułgarskiej ligi Lewskim Spartak. W konfrontacji tej więcej szans daje się rywalom polskich zes-półów. Od trójki tej w lepszej sytuacji znajduje się Zagłębie, które gra w Salonikach z PAOK.

Przeciwnicy sosnowiczian w PZP zajmują pozycję w środ-ku tabeli ligi greckiej, która zainaugurowała dopiero roz-grywki. Jedynie Górnik Za-brze z piątki pucharowych na-jszych zespołów prezentuje na-jlepszą formę. Zabranie (czwarta pozycja w tabeli) mała wprawdzie za przeciwnika lide-ra ligi fińskiej. Haka Valke-a koski ale wydaje się, że różni-ca umiejętności obu drużyn przemawia na korzyść drużyny Zvezdy Szołtysika.

W pierwszej rundzie los zetknął kilka interesujących



Dzisiaj na 64 boiskach zainaugurowane zostaną piłkarskie roz-grywki o europejskie puchary. Polskim drużynom życzymy, by jak najczęściej zmuszały bramkarzy rywali do takich interwencji jak na zdjęciu.

Fot. — CAF

zespółów. Z dużym zaintereso-waniem kibice oczekiwali będą zapewne na wyniki spotkań: Vasas Budapeszt — Borussia Moenchengladbach, Dukla Pra-ga — Nantes, Benfica Lizbona — Torpedo Moskwa (Puchar Europy).

Szlagierowo zapowiada się w Pucharze Zdobywców Pucha-rów mecz St. Etienne — Man-chester United, a także Glas-gow Rangers — Twente Enschede, Lokomotiw Sofia — Anderlecht Bruksela.

Ze spotkań w Pucharze UEFA uwaga piłkarskich kibic-ów zwrócona będzie przede wszystkim na mecze Dynamo Tbilisi — Inter Mediolan, Flo-rentina — Schalke 04 czy Dy-namo Kijów — Eintracht Brun-szwik.

Oto ostatnie meldunki o pol-skich drużynach:

**ŚLĄSK.** Porażka z Legią nie za-lamała drużyny. Odlot do Sofii na start w wtorek. Wyjechali wszy-scy zawodnicy, którzy występowali w Warszawie, a także Zygmunt Kalinowski, który po kontuzji wró-cił już do zdrowia. Jego „dubler” — Jacek Wiśniewski spisywał się słabo, toteż powrócił Kalinowski-go wzmocni wartość drużyny mi-strza Polski. Trener Władysław Żmuda uważa, że Śląsk nie stoi w Sofii na straconej pozycji.

**ZAGŁĘBIE.** Piłkarze udali się

w poniedziałek samolotem do Sa-lonik. Pod wodzą trenera Józefa Galeczki odleciało 16 zawodników. Wszyscy najlepsi piłkarze są w peł-ni sił. Trener Galeczka nie ukrywa, że remis byłby dużym osiągnięciem jego zespołu. Oglądał on w akcji piłkarzy PAOK i najbar-dziej obawia się ostrej gry Gre-ków.

**GÓRNIK.** Na mecz w Zabrzu piłkarze przyjadą wprost z Kokotki w lasach lublińskich. Do zdrowia wrócili Łazurkiewicz i Bindek, zespół wystąpi więc w najsilniejszym składzie i z zamiarem wywalcze-nia jak najwyższego zwycięstwa.

**WIDZEW.** Piłkarze przebywali na zgrupowaniu w Spale. Nastor-je w drużynie — po nieudanych meczach w lidze — nie są najlep-sze. Widzew wyjeżdża do Anglii z zamiarem twardej obrony przed przewidywanym huraganowym ata-kiem wicemistrza i aktualnego li-dera ekstraklasy angielskiej. Z najlepszych nie będzie grał tylko kontuzjowany Tadeusz Błachno, natomiast wrócił już do zdrowia Paweł Janas.

**ODRA.** Debiutujący w europej-skich pucharach opolanie nie czu-ją respektu przed groźnym rywalem, choć o zwycięstwo będzie bardzo trudno. Defensywa Odry zdała dobrze egzamin w sobotnim meczu z Arką. FC Magdeburg jest dobrze znany trenerom Odry, toteż opolanie zastosują zapewne skuteczną taktykę powstrzymania bramkostrzelnych napastników z Magdeburga. Piłkarze Odry liczą na doping własnej publiczności i choć nie daje im się większych szans, wierzą w zwycięstwo. (PAP)

## Trudne zadanie przed J. Peciakiem

1 października w amerykańskiej miejscowości San Antonio (Tek-sas) rozpoczynają się mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym.

W roli głównego faworyta wy-stąpi Polak — Janusz Peciak mistrz olimpijski z Montrealu i zdobywca Pucharu Europy. Nasze go reprezentanta czeka bardzo trudne zadanie obrony światowe-go prymatu.

„Najbardziej obawiam się Wę-grow, radzieckiego zawodnika — Pawła Ledniewa i jego kolegów z drużyny, groźni mogą być Angli-cy, oraz nieobliczalni Ameryka-nie. Pięciobojsi CSRS nie będą chyba w tak dobrej formie, jak w „Montrealu”.

Ta opinia mistrza olimpijskiego, wypowiedziana miesiąc temu zna-lazła już potwierdzenie w ostat-nich przed mistrzostwami świata, sprawdzianach.

Podczas zakończonych niedawno w Anglii międzynarodowych za-wodów znakomitą dyspozycję wy-kazali Węgrzy. Świetnie zaprezen-tował się zwłaszcza Laszlo Hor-vath, który uzyskał w punktacji pięcioboju aż 5696 pkt., co jest nieoficjalnym rekordem świato-wym. Rekordowych wyników w pięcioboju się nie notuje — gdyż różne są warunki każdego startu, ale rezultat Horvatha mówi sam za siebie. Niewiele ustępowali mu jego rodacy — Tibor Maracsiko i Pal Bako, którzy także wystąpią w San Antonio. Bardzo groźny może być w Teksasie Anglik Dan-ny Nighthingale, bardzo dobrze wy-paść też w londyńskich zawodach inny Brytyjczyk Nigel Clark. Jest jeszcze w tej drużynie jeden z na-jlepszych biegaczy wśród pięciobo-jistów — Parker. Radziecki startują ostatnio zawodnicy radzieccy, ale podczas krajowych mistrzostw wy-kazali wzrost formy.

Dr. śc. przejrzyście przedstawia się przed MS sytuacja w czołowi-ce najlepszych drużyn. W tej kla-syfikacji — faworytami są Wę-grzy, dysponujący bardzo wyrów-naną drużyną oraz Związek Ra-dziecki. O jeden z medali wal-dzić też będą zapewne Brytyjczy-cy, Szwedzi i Polacy. Sławomir Rotkiewicz i Zbigniew Pacelt po-winni być wartościowymi partne-rami Peciaka w zespole Polski.

PAP

## PZKol ukarał kolarzy przemysłników

Zarząd PZKol rozpatrzył na ostatnim posiedzeniu sprawę wy-kroczeń celnych niektórych człon-ków ekipy kolarskiej biorących udział w mistrzostwach świata w Wenezueli oraz w wysyciu o Grand Prix Willelma Tella. Po wnioskach zbadaniu okoliczności i rozmiarów wykroczeń Zarząd PZKol podjął decyzję o ukaraniu pięciorożną dyskwalifikacją (do 28 lutego 1978 r.) zawodników: Benedykta Kocota, Janusza Ko-łłńskiego, Stanisława Czaję i Franciszka Ankudowicza. Jedno-cześnie postanowiono odsunąć od pracy z kadrą kolarską trenera Zbysława Zajacę i zwolnić z pra-cy w PZKol masażystę Antonie-go Krzemińskiego. (PAP)

## Z. Szymoniak i A. Musiał w składzie na ME w powożeniu

Dzisiaj rozpoczyna się w Dona-veschingen (RFN) mistrzostwa Europy w powożeniu zaprzęgami 4-konnymi. Barw białoczerwonych w konkurencji składają-jacej się z pokazu ujeżdżania, jazdy terenowej i próby zręczności bronić będą: Zygmunt Szymoniak (LKS Gniezno). Zyg-munt Waliszewski (LKS Staro-gard Gdański), Antoni Musiał (LKS Sieraków) i Władysław Adamczyk (Górnik Wałbrzych).

Na poprzednich mistrzostwach Europy, w Sopocie w 1975 r. Po-lacy zostali wicemistrzami konty-nentu. W rok później podczas mistrzostw świata w Appeldoru (Holandia) zdobyli dwa medale brązowe: indywidualnie Zygmunt Waliszewski i drużynowo. (PAP)

Budowlani — Zjednoczeni R 3:2  
Zagłębie — LZS Golina 3:0  
Tur — LZS Ślesin 5:0

|                      |   |     |      |
|----------------------|---|-----|------|
| 1. Vitcovia          | 4 | 8:0 | 16:0 |
| 2. Zagłębie          | 4 | 8:0 | 15:4 |
| 3. Tur               | 5 | 8:2 | 10:2 |
| 4. Budowlani         | 4 | 6:2 | 9:5  |
| 5. Orkan             | 5 | 5:5 | 9:10 |
| 6. Zjednoczeni R.    | 5 | 5:5 | 7:8  |
| 7. LZS Kleczew       | 5 | 4:6 | 8:6  |
| 8. Olimpia           | 4 | 4:4 | 5:7  |
| 9. Zjednoczenie K.   | 4 | 3:5 | 6:8  |
| 10. Górnik           | 5 | 3:7 | 6:12 |
| 11. Sparta-Cukrownia | 5 | 3:7 | 6:12 |
| 12. LZS Golina       | 5 | 2:8 | 2:16 |
| 13. LZS Ślesin       | 5 | 1:9 | 8:15 |

Piłkarze leszczyńskiej klasy wo-jewódzkiej nie rozrywali w ostat-nią niedzielę spotkań mistrzow-skich.



## Dobry pracownik?

Nasz felieton pt. „Dobry pracownik?” opublikowany w „Głosie” w ubiegłą środę wzbudził duże zainteresowanie czytelników. Otrzy-maliśmy listy, z których wybrane fragmenty drukujemy poniżej. Wszystkim naszym korespondentom dziękujemy za nadesłane uwa-gi.

Idealnie dobry pracownik — to fachowiec, całkowi-cie oddany zakładowi pracy, sumienny, pracujący bez roz-głosu i wydatnie, stanowiący wzór dla całego zespołu. Naj-lepszy fachowiec strzegący swej wiedzy i umiejętności jak oka w głowie, żeby przypad-kiem uczeń nie prześcignął w przyszłości mistrza, wywyż-szający się, spędzający czas na pogaduszkach i — jeśli zaj-muje kierownicze stanowisko — tolerancyjny wobec niewy-wiązujących się z podstawo-nych obowiązków w pracy, nie może uchodzić za wzorowe go pracownika. (3394)

W. H.  
Poznań

Żyjemy w czasach nieby-walej eksplozji wiedzy, ale również znieczulicy społec-znej. Sami sobie w sposób przypadkowy, albo — co też się zdarza — celowy psujemy krew, zadrapujemy się, nerwi-cujemy. Można by zadać pyta-nie: skąd w nas tyle egoizmu, głupoty i podłości? Przy tak ważnej i odpowiedzialnej sprawie, jak ocena pracownika, którego decydujemy się posta-wić za wzór, musi być brana pod uwagę nie tylko jego po-stawa obywatelska, ale i po-stawa społeczna. A może nie byłoby też uwzględnić rów-nież jego postawę wobec ro-dziny? Wtedy określenie „do-bry pracownik” byłoby bliż-sze określeniu „dobry czło-wiek”. (3422)

ANNA ZABACKA  
Poznań

Wielokrotnie i ja stawiałam sobie pytanie, kogo moż-na nazwać dobrym pracowni-kiem i również niedawno, kie-dy miałam dokonać wstępnej okresowej oceny pracowników, napotkałam duże trudności. Jeśli bowiem rządziłam sobie z oceną przygotowania zawodo-wego i wydajności pracy, to nie umiałam ocenić stosunku do współpracowników i inte-resantów. Nie zawsze dobry fachowiec był dobrym pra-cownikiem. Dlatego zgadza-m się, że te pojęcia winny być rozróżnione, a sprawy współ-zycia społecznego i stosunków międzyludzkich nie mogą nie być brane pod uwagę w oce-nie pracowników. Człowiek nie jest maszyną, która jest dobra dopóty, dopóki się nie zepsu-je. Jest żywą, czującą istotą i pragnie w swoim koleżce zna-leźć współpracownika, więcej — przyjaciela. Dlatego, cho-ciaż jestem młodym pracow-nikiem, mam chyba prawo stwierdzić, że sprawy stosun-ków międzyludzkich w zakła-dach nie mogą pozostawać o-bojętne nikomu, a tym bar-dziej kierownictwu zakładów. Pamiętajmy więc, że jakkol-wiek dobry fachowiec jest cen-nym nabytkiem dla zakładu, to dopiero dobry pracownik jest prawdziwym skarbem. (3425)

N. A.  
Wronki

Takie postawienie sprawy: „czy dobry pracownik i dobry fachowiec — to zawsze oznacza to samo?” jest przysto-wym usadawianiu kija w mrowisko. W wielu przedsię-wzięciach znajdują się gale-rie, w których do publicznej wiadomości podaje się nazwi-ska wzorowych pracowników. Czy autor felietonu nie zdaje sobie sprawy z tego, że swoim wystąpieniem może wywołać niepotrzebne dyskusje, w któ-rych poddawane będą pod dyskusję wszystkie decyzje kie-rownictwa dotyczące oceny pracowników? (3392)

STANISŁAW ROSA  
Krotoszyn

Problem, który poruszył autor felietonu, nastroja również do dyskusji o pracy tych wszystkich osób, które w zakładzie produkcyjnym, poza dyrektorem lub kierownikiem, mają prawo a i obowiązki, wy-powiadania się na temat oce-ny pracy i postaw pracow-ników. Jeżeli taki, jak opisany przez autora, przypadek mógł się zdarzyć, dowodzi to wła-snie albo braku własnego sądu o tym, kogo można nazwać dobrym pracownikiem, albo braku możliwości wynowada-nia się na ten temat. W jednym i drugim przypadku nie jest to zjawisko pocieszające. A można je, niestety, obserwo-wać dość często. (3390)

JAN ZYCH  
Piła

Jest takie przysłowie: „je-śli wszedłeś między wro-gi, musisz krakać jak i one”. Może dlatego dużo osób — na-wet z wyższym wykształce-niem — które nie poznają je-szcze wszystkich tajników swego zawodu, już po paru miesiącach pracy od zakończe-nia studiów przystępuje, oczy-

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

## Przed turniejem UEFA w Krakowie

W Krakowie kontynuowane są przygotowania do turnieju UEFA, którego organizatorem w 1978 r. jest Polska. W podwawelskim gro-dzie w dniach od 12 do 14 maja rozegrane zostaną półfinały i fi-nal turnieju. Mecze odbędą się na stadionach Hutnika, Cracovii i Wisły.

Dla ekip zagranicznych przygo-towano z tej okazji wiele imprez turystyczno-kulturalnych; m. in. piłkarzom i działaczom umożliwi się zwiedzanie najciekawszych za-bytków historycznych i architek-tonicznych Krakowa. Sportowcy spotkają się również z młodzieżą krakowskich zakładów pracy, od-będą wycieczki do Wieliczki, Pias-kowej Skali i Ojcowa.

Organizatorzy przygotowują też dla sporej grupy dziennikarzy, któ-ry będą obsługiwać turniej spe-cjalne łącza teleksowe i telefo-niczne.

Zakwaterowanie i wyżywienie dla wszystkich ekip zarezerwowano w jednym z najnowocześniejszych w Polsce moteli — „Krak”. (PAP)

## Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych

## Pierwsze medale polskich sportowców w Hawanie

Pojedynek eliminacyjny w wa-zach kugiel, piórkowej i lekkośredniej rozpoczął się w Ha-wanie turniej bokserski IV let-niej SAZ.

W pierwszym dniu z Polaków walczyli Mirosław Wawrzyniak w wadze koguciej i Kazimierz Przybylski w piórkowej. Wawrz-yniak miał za przeciwnika Rumu-na Ionela Mircea, Polak wal-czył b. dobrze i wypunktował rywala jednogłośnie. Przybylski, który trafił na słynnego Fighte-ra, wicemistrza Europy w wadze koguciej z Katowic, Bułga-ra Czaczko Andrejkowskiego, nie miał wiele do powiedzenia. Po-lak ustępował przeciwnikowi szybkością, siłą ciosu a także do-wiadaniem. Przegrał zasłuże-nie i jednogłośnie.

W dwóch najciekawszych wal-kach wieczoru w wadze koguciej Kubańczyk Adolfo Horta pokonał 4:1 reprezentanta ZSRR Feliksa Paka, a w wadze piór-kowej dwóch sław Wiktor Ry-bakow (ZSRR) zdecydowanie (5:0) wypunktował Tibora Ba-dariego (Węgry).

Mirosław Wawrzyniak ma już

zapewnił co najmniej brzo-zy medal. W półfinale — 17 bm. spotka się z Kubańczykiem Hor-ta.

Jako następny z Polaków w drugim dniu wystąpi Bogdan Gajda, który zmierzy się w wa-dze lekkośredniej z Karlem-Helzmem Knuegerem (NRD).

Udanie rozpoczęli swój występ strzelcy. W konkurencji pistole-tu dowolnego Paweł Małek wy-walczył brązowy medal wynikiem 552 pkt. a drużyna w składzie: Paweł Małek, Sławomir Romanow-ski, Rajmund Stachurski i Józef Rowicki wróci do kraju z meda-lem srebrnym — 2190 pkt.

W karabinie pneumatycznym Romuald Siemionow, Ryszard Fangier i Zbigniew Henselek in-dywidualnie uplasowali się poza pierwszą dziesiątką, a drużyno-wo zajęli 6 miejsce.

Rozpoczęły się turnieje koszy-kówki i siatkówki. Koszykarze Kuby pokonali w Santa Clara CSRS 72:60 (44:43) a w Santiago de Cuba siatkarze Kuby zwycię-żyli Węgrów 3:0 (15:1, 15:1, 15:4). W obu tych dyscyplinach Polacy nie startują. (PAP)

## Piłka nożna

### KALISKA

#### KLASA WOJEWÓDZKA

|                           |     |
|---------------------------|-----|
| Ostrovia II — Stal Ostrów | 2:3 |
| Start — Pogoń Syców       | 4:1 |
| MKKS Kępno — Stal Pleszew | 0:0 |
| Calisia — LZS Tarchały W. | 0:0 |
| Pogoń Skalm. — Sparta     | 1:1 |
| Astra — Proсна            | 1:2 |

|                 |   |     |      |
|-----------------|---|-----|------|
| 1. Start        | 5 | 9:1 | 15:5 |
| 2. Proсна       | 5 | 8:2 | 10:3 |
| 3. Sparta       | 5 | 8:2 | 9:5  |
| 4. Ostrovia II  | 5 | 6:4 | 12:6 |
| 5. Stal Pleszew | 5 | 5:5 | 7:4  |
| 6. MKKS Kępno   | 5 | 5:5 | 8:6  |
| 7. Pogoń Skalm. | 5 | 5:5 | 5:10 |
| 8. Pogoń Syców  | 5 | 4:6 | 7:8  |
| 9. Calisia      | 5 | 4:6 | 2:7  |

### PILSKA

#### KLASA WOJEWÓDZKA

|                     |   |     |      |
|---------------------|---|-----|------|
| 10. Stal Ostrów     | 5 | 3:7 | 7:11 |
| 11. Astra           | 5 | 2:8 | 6:10 |
| 12. LZS Tarchały W. | 5 | 1:9 | 1:12 |

|                      |     |
|----------------------|-----|
| Korona — Lech        | 4:0 |
| Noteć — Sparta       | 0:0 |
| Łobzonka — Welna     | 1:1 |
| Polonia — Lubuszanie | 1:1 |
| Pogoń — Tarnowia     | 3:7 |
| Fortuna — Błękitni   | 0:0 |

|             |   |     |      |
|-------------|---|-----|------|
| 1. Welna    | 5 | 8:2 | 11:4 |
| 2. Tarnowia | 5 | 8:2 | 14:8 |
| 3. Noteć    | 5 | 8:2 | 8:2  |

### KONISKA

#### KLASA WOJEWÓDZKA

|                                |     |
|--------------------------------|-----|
| Olimpia — Górnik               | 1:0 |
| Zjednoczenie — K. Orkan        | 1:2 |
| LZS Kleczew — Sparta-Cukrownia | 1:1 |

## wyniki tabel



## UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego  
im. 2 Armii Wojska Polskiego  
w Poznaniu, ul. Robocza 4, telefon 69-53-57

## PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących  
przy tut. Zakładach — na rok szkolny 1977/78

w specjalnościach:

1. MECHANIK urządzeń kolej. — chłopców
2. KOWAL — chłopców
3. ŚLUSARZ - SPAWACZ — chłopców
4. STOLARZ — chłopców
5. ELEKTROMONTER taboru kolejowego — chłopców i dziewczęta
6. ELEKTROMONTER — chłopców i dziewczęta
7. MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych — chłopców
8. MALARZ - LAKIERNIK — chłopców i dziewczęta
9. ŚLUSARZ - MECHANIK — chłopców
10. TOKARZ — chłopców i dziewczęta
11. FORMIERZ - ODLEWNIK — chłopców

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 7 i 8 — trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wszystkim absolwentom Szkoły. Zakłady zapewniają zatrudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK. Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w godzinach od 10—13 — codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający do 50 km.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY, ZDOBEDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD.

1281-K1

## PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Poznaniu:

- Oddział I PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
- Oddział PKS w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11

## ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej.

3234-K1



## „LINGWISTA — OŚWIATA”

Krajowa Spółdzielnia Pracy w Warszawie

Okręgowy Oddział w Poznaniu  
ul. Klasztorna 2

## KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

- angielskiego
- francuskiego
- hiszpańskiego
- niemieckiego
- rosyjskiego
- szwedzkiego
- włoskiego

- NOWOCZESNYMI, EFEKTYWNYMI METODAMI,
- DLA POCZĄTKUJĄCYCH, ZAAWANSOWANYCH ORAZ PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW PAŃSTWOWYCH,
- W GRUPACH TRADYCYJNYCH, PRZYSPIESZONYCH I LABORATORYJNYCH

ZAPISY PRZYJMUJĄ I SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ OŚRODKI NAUCZANIA — W GODZ. 17—19, z wyjątkiem sobót i dni świątecznych:

- ul. Berwińskiego 2/4 — Szkoła Podstawowa nr 26
- ul. Kościuszki 10 — Szkoła Podstawowa nr 82
- ul. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 43
- Osiedle Oświecenia 1 — Szkoła Podstawowa nr 19
- Osiedle Przyjaźni 12 A — Pozn. Spółdzielnia Mieszk.
- KONIN, ul. Dworcowa 7 A — Klub „HUTNIK”.

Ośrodek „LINGWISTY” przy ul. Berwińskiego 2/4, przyjmuje ponadto zapisy na KURSY NIEDZIELNE w każdą niedzielę w godz. 9—12.

Zgłoszenia kursów dla ZAKŁADÓW PRACY w biurze Oddziału, ul. Klasztorna 2, tel. 542-26.

PODRECZNIKI W RAMACH OPLAT!

3087-K1

## Praca

Murarzy, pomocników  
przejm. Wysokie wynagrodzenie. Kościuszki 74 m. 8. 32746g

Kobiety do pracy stałej w szklarni na dobrych warunkach zatrudnienia. Plewiska, Grunwaldzka 24. 32834g

Uczennica fryzjerska potrzebna. Poznań, Chaciszewskiego 21. 32844g

Ucznia w zawodzie rusznikarskim (naprawa broni myśliwskiej) przyjm. Obcyski, Wawrzyniaka 3, tel. 451-88. 32848g

Zatrudnię emeryta metalowca najchętniej z Luboń, Dębca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32880g.

Uczeń 18 lat potrzebny, dobre warunki. Mechanika Pojazdowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32881g.

## Nauka

Korepetycje ze wszystkich przedmiotów, całkowite przygotowanie do matury. Olszewski, tel. 20-19-79 godz. 16—18. 32832g

## Kupno

Kto odstąpi ogródek działkowy z murowaną altaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32740g.

Walcarkę ręczną lub mechaniczną, balans 5—10 ton oraz stół złotniczy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32763g.

Kupię pompę tłokową do prasy hydraulicznej, kaloryfer wodny ogrzewany elektrycznie. Piekary 23/23, lokal 38. 32795g

Westfalkę na węgiel kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32800g.

Kożuszek kupię. Tel. 20-37-76. 32861g

## Sprzedaż

Komplet omiotowy — czyścarkę z silnikiem elektrycznym i prasą sprzedam. Edward Czeszyk 63-242 Mieszków, Wolica, Pusta 24. 32736g

Nowy akordeon Weltmeister 96-basowy sprzedam. Luboń 3, Broniewskiego 1. 32742g

Motocykl M-72 i części, suknia ślubna, wzrost średni sprzedam. Marunak, ul. Mickiewicza 22 parter godz. 16—19. 32766g

Sypialnię (komplet) jasną — brozo sprzedam. Tel. 32-10-04. 32789g

Sprzedam sekretarzyk i rowerek. Szurpicy Os. Jagiellońskie 101 m. 7. 32802g

Tapczan i szafę trzydrzwiową sprzedam. Tel. 476-79. 32814g

MZ 250/1 i Komara sprzedam. Poznań, Głogowska 83 m. 3. 32839g

Prasę hydrauliczną Pb-21 siła prasowania 100 ton sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32854g.

Wózek głęboki sprzedam, ul. Rutkowskiego 17a m. 5, tel. 617-83, godz. 13—16. 32856g

Szafę trzydrzwiową sprzedam tel. 20-45-96. 32863g

Stare dobre skrzypce nie mickiego mistrza oraz pianino (antyk) firmy Adalbert Endre Paris sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32867g.

Odstąpię ogródek działkowy — Marcelin. Tel. 20-34-59 po godz. 16. 32872g

Sprzedam 2 nowe piece po 16 m<sup>2</sup>, zawory. Tel. 517-12, od godz. 13—14. 328730g

Sypialnię sprzedam (lata trzydzieste). Tel. 67-96-45, od godz. 19. 32874g

100 kg drutu sprężynowego 0,5 stalowego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32882g.

## Samochody

Przyczepę ciągnikową po remoncie sprzedam. Józef Barbaszyski 69-110 Rzepin, Kościuszki 8 m. 1. 32735g

BMW R-33 sprzedam. Poznań, Śniadeckich 5 m. 1 po godz. 17. 32777g

Przyczepę 3 t. sprzedam. Poznań, Bukowa 6 m. 3, oglądać po godz. 18. 32804g

Fiat 125 po wypadku kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32752g.

Skodę S-100 sprzedam, tel. 67-46-06. 32753g

Syrenę 105 sprzedam, rocznik 1972. Tel. 705-81. 32815g

Warszawę Pick-up obudowany sprzedam. Grunwaldzka 232 od godz. 16. 32825g

Syrenę 105, 1973 r. sprzedam. Tel. 20-34-59 po godz. 16. 32871g

Fiat 125p, rocznik 1974 sprzedam. Oborniki ul. Zwycięstwa 117, tel. 132. 32830g

Morissa 1100 na części sprzedam. Ryszard Krzyżof, Os. Bohaterów II Wojny Światowej 16 m. 3 godz. 16—20. 32859g

## Lokale

Studentka UAM poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32590g.

Zamienię 2 duże pokoje, kuchnię na 1 pokój, kuchnię. Grobla 6 m. 20. 32591g

Dwa pokoje, kuchnię zamienię na mniejsze samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32513g.

Poszukuję pokoju z kuchnią, łazienką samodzielną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32383g.

M-3 własnościowe (Wino-grady) — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32398g.

Członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pilnie pokoju na 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32422g.

Odstąpię pokój z używalnością kuchni, w wszelkim wygodami, małżeństwu — na 2 lata. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32423g.

Pokój małżeństwu, wynajmę. Świerczewo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32455g.

Poszukuję niekierującego jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32353g.

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju z kuchnią i łazienką. Tel. 33-32-51, wewn. 60-10. 32377g

Mieszkanie własnościowe, typu M-3, w Poznaniu — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32315g.

Samony, pracujący pan, poszukuje pilnie jednoosobowego, niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32331g.

Zamienię mieszkanie własnościowe M-5 w Lublinie — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32499g.

Wzjęm w dzierżawę garaż w pobliżu ulic Marce lińskiej i Grochowskiej. Tel. 67-35-39. 32333g

M-5 w Chodzieży — zamienię na M-4 lub M-3 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32349g.

2 pokoje, kuchnia, wspólne przynależności, centrum zamienię na kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32726g.

Oddam lokal około 60 m<sup>2</sup> na cichy przemysł, przy ul. Grunwaldzkiej. Tel. 67-11-99. 327441g

Wrocław! Zamienię 3-pokojowe kwaterek, na podobne lub 2 mniejsze w Kościanie. Wojtylak, Wrocław, Pomorska 19. 32750g

Gnieźno M-4 spółdzielcze 3-pokojowe zamienię na M-3 lub M-5 w Poznaniu, może być kwaterek lub spółdzielcze, dzielnicą obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32796g.

Czarnków n/Notecią 1,5 pokoju, kuchnię, łazienkę zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 32799g.

Pokój z kuchnią, samodzielne, stare budowlstwo, przyjmę. Płatne pół roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32803g.

Małżeństwo bezdzietne na pokój przyjmę. Osiedle Plewiska, Laskowa 16a. 32819g

Mieszkanie komfortowe dwa pokoje, kuchnia w Katowicach lub Gdańsku zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32835g.

Bezdzietne małżeństwo, członkowie SM poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32865g.

2,5-pokojowe mieszkanie, łazienka, całość 70 m<sup>2</sup> w soki parter, podwórko, Wilda nadające się na biuro, cichy przemysł zamienię na małe 2-pokojowe też samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32875g.

2 uczennice na pokój przyjmę. Kanałowa 10 m. 21. 32876g

Małżeństwo wynajmie pokój przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32892g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Dom z garażem 4900 m<sup>2</sup>, 7 km od Obornik/Wlkp. sprzedam. Molski, Rożnowice, woj. piskie. 32847g

Działkę budowlaną pod dom wolnostojący, uzbromioną z materiałem sprzedam. Gauske, 62-050 Mosina, Mickiewicza 4. 32750g

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Zgrabna reprezentacyjna 49-letnia wdowa z dzieckiem 15-letnim, materialnie niezależni, mieszkanie w Poznaniu pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 53 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32754g.

Wdowiec, bezdzietny, emeryt, pozna niepalącą, przy stoj. katolickiej, mieszkaniem, 60—67 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32542g.

Z



# MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY ZAPRASZA NA

## Giełdę Usług Meblarskich,

która odbędzie się w dniach  
od 12. 9. do 18. 9. 1977 r.

na Osiedlu Kopernika blok nr 8

3426-K1

### Praca

Pracownik czeladnika i uczeń w zawodzie stolarz. Zgłoszenia: Jarosławskiego 10. 34970g

Pracownik ucznia w zawodzie blacharza samochodowego. Poznań, Dąbrowskiego 183. 34369g

Pracownik inżyniera, uprawnień nadzoru, projektów budowlanych oraz instalacyjnych. Przyjmie pół etatu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34502g.

Pracownik murarza, betoniarza do zastępów — zatrudnienie. Rawańska 70 po godz. 16. 34927g

### Nauka

Fortepianowej gry uczy pedagog. Tel. 568-49, Kaźmierczyk. 33472g

### Kupno

Koldre długość 2,20 m — puchową nową, kupię. Telefon 32-18-77. 1140p

Pianino „Legnica”, „Callisia” — kupię. Tel. 69-37-36 — do godz. 14. 34996g

Namiot foliowy, kupię. Telefon 626-80. 35001g

### Sprzedaż

Sprzedam nowy aparat fotograficzny Yashica Mat-124G, wraz z obiektywem szerokokątnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34364g.

Sukę rodowodową — szpic czarny, miniaturowy — sprzedam. Sulechów, Krawcowa 1, telefon 26-61. 2166-K2

Wózki dziecięce, głębokie, spacerowe, składane — sprzedam. Wytownia, Orzeszko wej 13, Krynicka. 34276g

Sprzedam 80 sztuk płyt gramofonowych LP Stereo, różnych wytwórni od klasyki do „Country” — stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34365g.

Nowy damski kożuch turecki — sprzedam. Świerczewskiego 69 m. 48. 34628g

Sprzedam rozrzutnik oboroka i siewnik nawozowy. Środa, tel. 35-91. 1144p



W „KOZIOŁKI”  
GRAJ WYTRWALE!  
TYPYJ SZCZĘŚLIWIE!

„Koziołki” to najstarsza i najszcześliwsza  
GRA WIELKOPOLSKI!

3381-K1

Sukę rasy dog niemiecki — sprzedam. Koszalin, telefon 302-04. 2162-K2

Tunel foliowy — sprzedam. Leszno, ul. 55 Pułku Piechoty 20, tel. nr 29-92, Michał Gapiński. 1153p

Sprzedam taksometr Poltax 2. Gostyn, Wiosny Ludów 9. 1141p

### Samochody

Fiat 125p 1500 — sprzedam. Gniezno, ul. Roosevelta 100 d m. 3, po godz. 16. 1145p

Fiat 850 sprzedam. Tel. 67-93-23. 33125g

Syręnę 104 — sprzedam. Nowy Tomysl, Os. Gen. Świerczewskiego 17 m. 26. 1151p

Karoserię Warszawy 224, kupię. Tel. 67-11-79. 34525g

Fiat 1300, rocznik 1969 — sprzedam. Tel. 639-26. 34517g

Moskwicza 408, rocznik 1966, stan dobry — sprzedam. Leśnik, Słupca, Róża 7. 1139p

### Lokale

Zamienię mieszkanie 70 m<sup>2</sup>, 45 km od Poznania (3 pokoje, c.o., woda, gaz) — na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34843g.

Kraków! M-3 kwaterunkowe zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33287g.

Poszukuję nieumeblowanego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34751g.

Dwie absolwentki angielski, poszukują kawalerki, lub pokoju. Tel. 552-33. 34849g

Mieszkanie własnościowe M-4 w śródmieściu, 1 ptr. — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32420g

Trzyzbowe mieszkanie własnościowe, telefonem, w willi z ogrodem, wolne — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34513g.

Mieszkanie własnościowe 47 m<sup>2</sup>, parter, Jezycze — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34089g.

Wynajmę ca 60 m<sup>2</sup> na archiwum, cichy przemysł. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33397g.

Koszalin, spółdzielcze M-4, dogodnie zlokalizowane — zamienię na Poznań. Właściciel: Poznań, ul. Findera 62 m. 115. 2149-K2

Wynajmę lub kupię małe mieszkanie. Tel. 430-43. 34802g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-5 (3 pokoje) na Os. Zwycięstwa, 1 piętro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34386g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat rzemieślniczy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34898g.

Własnościowe M-2, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35052g.

### Nieruchomości

Działkę budowlaną z materiałem w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32512g.

Domek jednorodzinny w Goleniowie z ogródkiem zamienię na podobny w Poznaniu lub okolicy, względnie sprzedam. W rozliczeniu 2 pokoje z kuchnią własnościowe. Wiadomość: Walenty Kozak Goleniów, ul. Kolejowa 3. Na listy nie odpowiadamy. 32590g

Sprzedam budowę letniska. 62-140 Potrzebno. Trafiński. 32381g

Domek jednorodzinny, parterowy — sprzedam. 63-720 Kozmin, ul. Kobylińska 11. 32393g

Domek z ogródkiem w Oboornikach — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32378g.

Domek jednorodzinny, ogród, budynek gospodarczy, blisko jeziora, sprzedaż. Dąbrowski, wś. Łódź, ul. Nowa 1, poczta Stęszew, woj. poznańskie. 32385g



## SKUP BUTELEK!

Uwaga, mieszkańcy  
miasta Poznania!

W okresie od 15—30 września 1977 roku,  
wszystkie punkty prowadzące sprzedaż  
mleka na terenie miasta Poznania,

DOKONYWAĆ BĘDĄ  
SKUPU CZYSTYCH BUTELEK  
po mleku i śmietanie

znajdujących się aktualnie w obrocie  
(tj. tylko o wydłużonej szyjce)

PO NASTĘPUJĄCYCH CENACH:

1/1 ltr — 2,50 zł  
1/2 ltr — 2,00 zł  
1/4 ltr — 1,50 zł

Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska  
Zakład Obrotu Towarowego  
w Poznaniu.

3383-K1

## POKAZ NUTRII

połączony ze sprzedażą młodej  
— odbędzie się dnia 18. 9. 1977 r.

Organizuje — Grupa Hodowców Nutrii  
w Stęszewie przy ulicy Poznańskiej.

31618gnt

### Zguby

Zegarek pamiątkowy, zegar białym w autobusie 102 (Przeźmierowo). Zwrot wynagrodzenia. Wierzbowa 2 m. 14. 34948g

### Różne

Poszukuję wykonawcy — domku jednorodzinnego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34894g.

Cyklinowanie, tel. 67-38-14 — Szaj. 34247g

Telewizory — naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 34095g

Cyklinowanie parkietów. Tel. 707-79 — Michalski. 33918g

Transport materiałów budowlanych i żwiru z wykopem. Frankiewicz, tel. 715-31. 33116g

Cyklinowanie — Łagodzki, tel. 20-47-00. 33370g

Wypożyczalnia, sukien, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20, Swoboda. 33266g

Pilnie poszukuję krewnej lub znajomej Pełagii Ryznik, zmarłej prawdopodobnie w 1946 r. w Salzkotten (Niemcy). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34686g.

Dom piętrowy w Czempińu, w Ryńku, mieszkanie wolne, sprzedam. Informacje: Kościół, Świerczewskiego 23, I piętro. 1154p

W dniu 10 września 1977 roku zmarł.

### WŁADYSŁAW DZIURLA

pracownik Dyrekcji Okręgowej  
Dróg Publicznych w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy życzliwego kolegę i cennego pracownika.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia w imieniu pracowników składają

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja

3051-K3

Dnia 10 września 1977 roku zmarła nagle moja najukochańsza żona, nasza córka i siostra

### LUCJA KORYCKA

z domu Kwiatkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z matką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Czerwonej Armii 23 m. 4. 3044-U3

Dnia 11 września 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 45, nasza najdroższa córka, żona, matka, siostra, teściowa, kuzynka

### ALEKSANDRA PAJĄK

z domu Janiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Jarochowskiego 97 m. 5. 3049-U3

Dnia 12 września 1977 r. zasnął w Panu

### LEOKADIA ZGOŁA

primo voto Ciesielska

najdroższa matka, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w żalu

syn i rodzina

35102g

† Dnia 11 września 1977 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 77, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

### AGNIESZKA PANKAU

z domu Kubacka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

synowie z rodzinami

Ul. Gwardii Ludowej 65 m. 7. 3050-U3

Dnia 11 września 1977 r. zmarł nasz były pracownik, szanowany kolega i przyjaciel

### PIOTR LITWIN

Pogrzeb odbędzie się dnia 15. IX. 1977 r. o godzinie 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy „Społem” WSS Zakład Handlu Detalicznego

— Południe w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 13.

3056-U3

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 września 1977 r. zginął tragicznie, pełniąc obowiązki służbowe, nasz pracownik

### JANINA WOROCH

STANISŁAWA RESPONDEK

Zmarłe były sumienne, oddane, godne i pełne poświęcenia dla swojej pracy. Zakład nasz ponosi wielką stratę.

Zegnamy Je z głębokim żalem.

Rodzinom Zmarłych składamy serdeczne współczucie.

Zarząd, Rada Zakładowa, POP

i współpracownicy

GS Dopiewo.

35072g

Dnia 11 września 1977 r. zginęła tragicznie nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babcia, sp.

### JANINA WOROCH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej w Dopiewie.

Mąż z rodziną

35101g

W dniu 11 września 1977 r. zmarła tragicznie w wieku 49 lat

### STANISŁAWA RESPONDEK

z domu Stanik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Dopiewie.

W żalu pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

35055g

† Dnia 12 września 1977 r. zmarł po długich cierpieniach w 57 roku życia, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

### SYLWESTER MATUSIAK

pracownik ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Mosina, ul. Kilińskiego 5 m. 3. 35068g

† Dnia 11 września 1977 roku zmarła moja kochana żona, przeżywszy lat 50, sp.

### PELAGIA ŁAKOMA

z domu Kaliszan

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Sucha 31 m. 1. 3043-U3

† Dnia 12 września 1977 roku, opatrzona Sakramentami św., w wieku 66 lat, zakończyła swoje pełne poświęcenia życie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja kochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, sp.

### MARTA CHUDZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W bezgranicznej rozpacz pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Szkolna 15 m. 7. 3045-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 września 1977 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 75, sp.

### JAKUB AUGUSTYNIAK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Bałtycka 82.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

35066g

† Dnia 12 września 1977 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72, sp.

### WŁADYSŁAWA MICHAŁSKA

z domu Kaźmierczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

córka, synowie, zięć, synowie i wnuki

35058g

† Dnia 12 września 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 70 nasz drogi ojciec, brat, teść i dziadek

### MARIAN GRĄDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu sołackim.

W smutku pogrążona

dziedź z rodziną

Ul. Drzymały 12 m. 4. 35070g

† Dnia 12 września 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 78, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

### STANISŁAWA GODEK

z domu Szczeciński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Kostrzynie Wlkp.

W imieniu w smutku pogrążonej rodziny

ks. Henryk Godek

3046-U3

† Dnia 12 września 1977 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 68, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

### FELIKS WOJCZAK

członek ZBoWiD,  
odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności  
1945 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Staszica 9 m. 20. 3047-U3

† Dnia 12 września 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 57, sp.

### LUDWIK CHWIŹKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Koziegłowy, ul. Gdynska 20. 3048-U3

† Dnia 11 września 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 57, sp.

### PIOTR LITWIN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Scinawska 23. 3042-U3



WRZESIEŃ

14

Sroda

Bernarda Cypriana

Słońce: 6.23—19.12

TEATRY

**POZNAŃ**  
OPERA — g. 19 „Carmen”.  
MUZYCZNY — g. 19 „Cecylia Valdes”.  
POLSKI — g. 19 „Derby w pa-lacu”.  
NOWY — g. 19 „Gdyby przy-leciał ptak”.  
LALKI i AKTORA — g. 17 „Ty-moteusz”.  
**SREM**  
TEATR im. A. FREDRY (z Gniez-na) — „Zaczisny pensjonat”.  
**WOLSZTYN**  
TEATR LALKI i AKTORA (z Poznań) — g. 11 i 12.30 „Tygry-sek”.

KINA

**CHODZIEŻ** Noteć: „Mistrz re-wolweru” i „Podróż kota w bu-tach”.  
**CZARNKÓW**: „Czas przeszedł”.  
**GNIĘZNO** Lech: „W mroku no-cy” i „Gang Olsena na szlaku”.  
Polonia: „Kariera na zlecenie” i „Ulzana — wódz Apaczów”.  
**GOSTYŃ**: „Trudny jest tylko pierwszy krok”.  
**GÓRA**: „Dzieje grzechu”.  
**GRODZISK**: „Struktura krysz-talu” i „Bilans kwartalny”.  
**JAROCIN**: „Nagrody i odznacze-nia”.  
**KALISZ** Kosmos: „Diabli mnie biorą”; Oaza: „Gdzie woda czy-sta i trawa zielona”; Stylowe: „Niedorajda”; Syrena: „Oddział”; „Czterej muskietierowie”.  
**KEPNO**: „Nie ma dymu bez ognia”.  
**KOŁO**: „Rewolwer „Python 357” i „To niemożliwe”.  
**KONIN** Centrum: „Powrót róż-żowej pantery”; Górnik: „Po-wrót różowej pantery”.  
**KOSCIAN**: „Zwycięzca”.  
**KORNIK**: „Za mostem”.  
**KROTOSZYN**: „Ziemia obieca-na” i „Zemsta”.  
**LESZNO**: „Hazardziści”.  
**NOWY TOMYŚL**: „Hostessa”.  
**OBORNIKI**: „Kochaj albo rzuć”.  
**OSTRÓW** Roma: „Rebus” i „Ka-zimierz Wielki”; Słońce: „Kochaj albo rzuć”.  
**OSTRZESZÓW**: „Miłostna eduka-cja Walentego”.  
**PILA** Iskra: „Powrót różowej pantery” i „Od siedmiu wzwyż”; Koral: „Niewinni o brudnych rękach”; Sokół: „Samotnik”.  
**PLESZEW**: „Setka dla kuracza”.  
**RAWICZ**: „Piosenka za koro-nę”.  
**SŁUPCA**: „Kochaj albo rzuć”.  
**SYCÓW**: „Niewolnica miłości”.  
**SZAMOTULY**: „Odpowiedź zna-tyko wiatr”.  
**SREM** Klubowe: „Sędzia z Tek-sasu”; Słońce: „Barwy mojej mło-dości”.  
**SRODA**: „Milioner” i „Krzyża-cy”.  
**TRZCIANKA**: „Kochaj albo rzuć”.  
**TUREK**: „Strach nad miastem” i „Pani minister tańczy”.  
**WĄCZ**: „Moja wojna, moja mi-łość”.  
**WĄGROWIEC**: „Bumerang”.  
**WIERUSZÓW**: „Sam na sam”.  
**WRZESNIA**: „Przepustka dla marynarza”.  
**WSCHOWA**: „Po sezonie”.  
**ZŁOTOWA**: „Kariera na zlece-nie” i „Złotodajna rzeczka”.

RADIO

**PROGRAM I**: 0.11 Program nocny z Rozgł. w Katowicach; 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. I—II (wych. muz.); „Taktu-jemy — raz, dwa”; 9.30 Kosza-liński konc. rozrywkowy; 9.45 Muz. wycinanki; 10.08 Na musica-lowie scenie; 10.30 „Przedwiośnie” — fragm. pow.; 10.40 Muzyka; 11 Tu Radio Kierowców; 11.15 Mozaika polskich melodii; 11.30 Wrocław na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 U przyjaźni; 13.05 Wirtuozii różnych instrumentów; 13.15 Koncert ży-czeń; 13.35 Nasze ludowe rytmy; 13.55 Aktualności kulturalne; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Re-laks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 18 Studio S-13; 19.30 c.d. Studio S-13; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 20.30 c.d. Studio S-13; 21.20 Koncert chopi-nowski; 22.20 Tu Radio Kierow-ców; 22.23 c.d. Studio S-13; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje. Atak na Antarktydę; 22.45 Mini recital wie-czoru; 23.15 WOSPER i TV dla słu-chaczy w kraju i za granicą.  
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.

**PROGRAM II**: 8 Tu Jedynka; 9.30 My 77; 9.40 W rytmie polki i mazurki 10 Szpilki dla każdego p. 25; 10.30 Koncert organowy F-dur op. 4 nr 5; 10.40 Syberyjskie opowieści — koniec legendy; 11 W. A. Mozart i 1 kwartet forte-pianowy g-moll KV 478; 11.35 Angielskie pieśni ludowe; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Sładami Kolbergą; 12.45 Rytmy i melodie świata; 13 Dla kl. I—II (jęz. polski); „Tu Warszawa cen-tralna”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 „Poludniowe rytmy”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 Z ope-rowej twórczości H. Berliozą; 15.30 Studio Plus — program dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Syl-wetka kompozytora: A. Greczani-now; 16.40 Magazyn informacyj-ny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzy-ka Wschodu — Japonia; 17.20 „Piękny pan” — słuch.; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagranicznego; 19 Koncert wie-czorny; 19.45 R-TV Średnia Szko-ła dla Pracujących — Historia: „Ożywianie przeszłości”; 20 Cho-robę społeczne nadal groźne; 20.10 Przed „Warszawska Jesień”; 20.30 Muzyka ze starych płyt — 90 rocznica urodzin P. Kochań-skiego; 21.12 U kwartet smyczko-woy op. 56; 21.40 Korespondencja z zagranicy; 22 Zwierzenia wie-czorne; 22.15 Szkic do portretu.

750 mln zł na oczyszczalnię

# Groźne ścieki i dymy

Kiedy w województwie poznańskim prze-badano wody rzek o łącznej długości 522 km okazało się, że nie ma takiego odcinka, który mógłby zostać zaliczony do I klasy czystości. Do II klasy zakwalifikowano 1,4 km wód, do III-ej — 60 km, a pozostałe (460,6 km) były tak zanieczyszczone, że znalazły się poza tą klasyfikacją. Przekształcanie rzek w kanały ściekowe jest następstwem odprowadzania nieoczyszczonych lub niezbyt dokładnie oczyszczonych ścieków komunalnych i przemysłowych. Przeciwdziałać temu oznacza: modernizować i budować oczyszczalnie ścieków. Plan inwestycyjny przewiduje wydatkowanie na te cele w latach 1976—1980 blisko 750 mln złotych, przy czym oczyszczalnie miejskie mają powstać w siedmiu miastach (Gniezno, Gdździsk, Kórnik, Nowy Tomyśl, Oborniki, Poznań i Swarzędz), a przemysłowe w 9 zakładach — w Bolechowie, Karolinie, Luboniu, Opalenicy, Orzechowie, Obornikach i w Poznaniu. Szkoda, że te zadania inwestycyjne nie są wykonywane szybko i dobrze — tak należy skomentować wykorzystanie w 1976 roku tylko 58 mln zł na budowę miejskich oczyszczalni w Poznaniu, Gnieźnie, Nowym Tomyślu i Śremie.

Alfisi ochrona wód może być prowadzona — o czym się często zapomina — również na drodze bezinwestycyjnej. Dowodzi tego przykład Fabryki Kosmetyków „Pollena — Lechia”. Zakład ten znacznie zwiększył dokładność oczyszczania swoich ścieków (a tym samym ograniczył zanieczyszczanie Warty) w wyniku remontu odpowiednich urządzeń oraz

ustanowienia dozoru nad ich eksploatacją i konserwacją. Ponadto dokonano zmian w procesie technologicznym produkcji mydła ograniczając stosowanie kwasów tłuszczowych, szkodzących środowisku biologicznemu.

Inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli, Okręgowego Urzędu Kontroli w Poznaniu obok ochrony wód zainteresowali się także zapobieganiem zanieczyszczeniu powietrza. Najbardziej zagrożony był (i jest) Poznań: pomiary wykazały przekroczenie norm opadu pyłów w dzielnicach przemysłowych (m. in. w rejonie ulic Michała, Roboczej, Staroleckiej). Chociaż w ostatnich latach sporo zrobiono na rzecz ochrony powietrza (np. budowa urządzeń odpylających w HCP i „Centrze”), to jednak wiele problemów w tej dziedzinie oczekuje jeszcze rozwiązania. Wystarczy powie-dzieć, że w województwie poznańskim na 820 urządzeń odpylających około 60 było nie-sprawnych technicznie. Nie może też docho-dzić do takich sytuacji jak w „Pomocie” gdzie wskutek braku właściwego nadzoru nad eks-ploatacją urządzeń odpylających niektóre z nich osiągały zaledwie od 74 do 94 procent nominalnej zdolności oczyszczania.

Zagrożenie wód i powietrza wymaga zatem sprawnej realizacji inwestycji ochronnych oraz znacznie lepszej niż dotychczas eksploatacji i konserwacji urządzeń oczyszczających. Ten ostatni postulat wiąże się z koniecznością wzmocnienia działań (chodzi o kontrole i wyciąganie z nich wniosków) przez organa ochrony środowiska.

M. Ł.

Kaliskie

## Młodzież w akcji „Żerków-83”

W Żerkowie (woj. kaliskie) powstaje społecznym wysiłkiem młodzieży wojewódzkie centrum szkoleniowo-rekreacyjne. Akcje, której patronuje ZW ZSMP, opatrzone kryptonimem „Żerków-83”, bowiem w tym roku miasteczko to obchodzić będzie swoje 700-lecie. Do tego czasu młodzież woj. kali-skiego uczestniczyć będzie we wszystkich pracach przestrze-nego zagospodarowania gminy.

Wojewódzkie centrum szko-leniowo-rekreacyjne zlokalizo-wane jest w pięknej okoli- taw. Szwajcarii Żerkowski. Po zakończeniu prac posad- będzie m. in. pięć budynków noclegowych, salę gimnasty- ną, kompleks otwartych b- senów i krytą pływalnię, z- spół boisk i kortów, a tak- obiekty gastronomiczne. C- łość usytuowana jest w urz- dzonym przez młodzież pa- krajobrazowym. (PAP)

## Powstaje skansen wiatraków

Także w Żerkowie trwają przygotowania do utworzenia osobiwego skansenu starych wia-traków. Inicjatywa uratowania tych budowli przed całkowitą zniszczeniem wyszła od człon-ków zawiązanej w ubr. Towa-rzystwa Miłośników Ziemi Żer-kowskiej, które w krótkim okre-sie działania podjęło szereg cen-nych inicjatyw dla zachowania bogatej w tym rejonie kultury lu-dowej oraz rozłożyło opiekę nad miejscowymi twórcami i artysta-mi amatorami.

Początek skansenowi w Żerko-wie da wiatrak, który znajduje się na terenie gminy, a następnie sprowadzone zostaną tutaj wia-traki z innych części Kaliskiego.

W skansenie stanie także zab- kowy dom konstrukcji drewni- nej, w którym urządzone zosta- nie muzeum regionalne. Znaj- się w nim liczne zabytki kultu- materialnej, pochodzące m. in. wykopalisk w okolicach wsi Ło- wo, gdzie archeolodzy natraf- na szczątki osady z epoki ka- miennej. Ponadto zabytkowe n- rzędzia rolnicze z różnych epo- będą ekspozowane w ustawio- na terenie skansenu stodoły- nej stodoły wielkopolskiej.

Warto dodać, iż dla celów tu- rystycznych w Żerkowie zbudow- ny zostanie hotel na 120 miejsc- oraz amfiteatr i obiekty sporto- wo-rekreacyjne. (PAP)

Poznańskie

## Przegląd tradycji i dorobku Ziemi Średzkiej

*Bogate tradycje historyczne i interesująca współ- czesność ma Sroda w województwie poznańskim. Jej historia sięga czasów średniowiecznych, a rozwój datuje się zwłaszcza od XV wieku, kiedy to odbywały się tam sejmiki wielkopolskie dla województwa kaliskiego i poznańskiego. Był to później jeden z ważniejszych ośrodków życia politycznego Wielkopolski — m. in. w okresie Wiosny Ludów znajdowały się tam liczne obo- zy powstańcze, a podczas Powstania Wielkopolskiego Sroda wyzwoliła się samodzielnie.*  
*Zawszą przemawia ta ciągle żywa historia. Tu piękna późnogotycka kolegiata z XV wieku, tam z pietyzmem odrestaurowane domki mieszczańskie z XVIII i początku XIX wieku, w okolicach miasta liczne wiatraki. Ilek- znych postaci związało swoje życie z Ziemią Średzką, pro- wadząc na jej terenie ożywioną działalność polityczną, społeczną i kulturalną, o której głośno było w całym kra- ju. Przypomnijmy choćby generałów — Jana Henryka Dąbrowskiego i Ignacego Prądzyńskiego oraz Edwarda Raczyńskiego, Ryszarda Berwińskiego czy Ewarysta Estkowskiego.*

Dawne miesza się z nowym. Sroda jest coraz ładniejsza. Zachwycają starannie utrzymane obiekty domów, zadbane ulice, estetyczne miejsca rekreacji, sporo zieleni. Rozwija się budownictwo mieszkaniowe — przybywa osiedli domów spółdzielczych i jednorodzinnych, planuje się nowe ich kompleksy. Na każdym kroku widać gospodarską rękę i tro- skę o wygląd ulicy, osiedla, miasta.

Coraz dynamicznie rozwija się rolnictwo, z którego zaw- sze słynął ten rejon. Mimo niezbyt dobrych gleb, średzkie rol- nictwo zalicza się do produjących w województwie. Z dużą pomocą przychodzą liczne placówki naukowo-badawcze, któ- rych doświadczenia procentują wyższymi plonami. Jest wśród nich Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych oraz Stacja Doświadczalna Oceny Odmian w Słupi Wielkiej, jest Stacja Doświadczalna poznańskiego Instytutu Włókien Łykowych w Pętkowie, jest Zakład Doświadczalny Instytutu Ochrony Roślin w Winnogórze.

Systematycznie poprawia też swoje wyniki średzki prze- mysł, a niektóre zakłady — jak „Stomil” czy „Modena”. Jest to wreszcie prężny ośrodek działalności kulturalno- oświatowej, którą rozwija kilka placówek we współpracy ze Średzkim Towarzystwem Kulturalnym. Najwięcej inicjatyw podejmuje Średzki Ośrodek Kultury, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy oraz Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach.

Okazją do przeglądu dorobku regionu, ukazania jego tra- dycji i współczesnego oblicza, będą rozpoczynające się dzia- łania Średzkie Sejmiki Kultury. W ich pięciodniowym pro- gramie znajduje się m. in.

— 14.05 roku kultury ZSMP oraz wiele in- teresujących imprez. Należą do nich będą wojewódzkie sej- miki: kinematografii, dyrektorów muzeów, bibliotek, ośrodk- ów kultury i działaczy regionalnych towarzystw kultury, sesja popularno-naukowa (już dziesiąta poświęcona znanym synom tej ziemi) pt. „Ewaryst Estkowski — wybitny pedagog i organizator szkolnictwa wielkopolskiego”, spotkanie z pisa- rzami środowiska poznańskiego. Odbędzie się również wiele imprez sportowo-turystycznych i strażackich, a dla młodzieży przygotowano juwenalia. (bop)

Thomasa Stearusa Eliota; 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co sły- chać w świecie; 23.40 Wybitne in- terpretacje zesp. A. Dellera.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

**PROGRAM III**: od godz. 8 do 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Z archiwum wioskiej piosenki; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Sweet na smyczki; 16 Jam session pod gruszą; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Fotoplastykon — od Nicei do Montepelri; 18 Muzyko- branie; 18.30 Polityka dla wszy- stkich; 18.45 Aktualności muzycz- ne z Paryża; 19 „Niezwycię- la” — pow.; 19.35 „Beatrycze i Benedykt” — opera; 19.30 „Pory- tronowy detektyw” — odc. pow.; 20 Tajniki batuty — R. Sztanow- ski; 20.30 A. Zaucha i Dżambie; 20.40 Na poboczu wielkiej poli- tyki — fel.; 20.50 A. Zaucha i

Anawa; 21 Mężczyzna do wzięcia; 22.08 Śpiewa Gilbert O'Sullivan; 22.15 Trzy kwadransy jezusa — pro- blemy — magazyn; 23.05 Czas re-laksu; 23.50 Śpiewa H. Vondrac- kowa.

Wiadomości: 5, 6, 7, 15, 17, 19.30, 22.

**PROGRAM IV**: 6.45 Radio- express; od godz. 8 do 15.05 prze- rwa konserwacyjna; 15.05 Widzia- ne z radia; 15.25 Promenada; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 Mu- zyka polska epoki baroku; 16.25 R-TV Szkoła Średnia dla Pracu- jących — Historia (sem. III); „Czerwony kasztelan” — E. Dembowskiego; 16.40 „Stuchacze- piszą — my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17 Złote melodie; 17.15 „Za Odry i Nysą”; 17.40 No- wości muzyki rozrywkowej; 18.10 Zespoły chórne; 18.25 „Tajemni- ce materii” — Klejnoty — praw-

Konińskie

## Dni Turku po raz dwunasty

Turek znany jest w regionie konińskim z ciekawych imprez kulturalnych, artystycznych i sportowych. Jest od 12 lat naj- większym przedsięwzięciem or- ganizacyjnym, któremu patro- nują: Tureckie Towarzystwo Kulturalne i władze miasta, są „Dni Turku”. W tym roku trwać będą od 1 do 3 paździer- nika. Jak zawsze, ich celem bę- dzie prezentacja dorobku spo- łeczno-gospodarczego i kultu- ralnego miasta oraz jego dal- sze upiększenie.

Program tegorocznych „Dni” obejmuje m. in. plebiscyt na „Turkowiannę roku 1977”, se- sję popularno-naukową na te- mat historii i teraźniejszości miasta, koncerty i występy ze- społów amatorskich i zawodo- wych, festyny, imprezy spo- rtowo-rekreacyjne. Wszystko poprzedzone jest porządkowa- niem i upiększaniem miasta.

Dla artystów amatorów ogło- szono 2 konkursy na prace pla- styczne i fotograficzne pn. „Mo- je miasto”. Najlepsze (wyko- nane dowolną techniką) pre- zentowane będą na wystawie podczas „Dni”. (woj)

## ODPOWIADAMY

Stała czytelniczka F. G., Opale- nica. — Należy zwrócić się w tej sprawie do Wojewódzkiego Za- rządku NOT Poznań, al. Stalin- gradzka 5. (3388)

Stała czytelniczka z Szamotu- lskiego. — W sprawie sanatoriów odchudzających należy zwrócić się do lekarza rejonowego, który wskaże właściwą drogę działania. (2938)

Czytelnik z Bojanowa. — Pro- simy napisać do Okręgowego In- spektoratu PIH, 65-958 Zielona Góra, ul. Srebrna Góra 1/3, po- dając oczywiście, jeśli chce pa- ną uzyskać wyjaśnienie — nazwisko i adres. (2850)

Halina z Czarnkowa. — Porad- na łamach nie udzielamy. Prosi- my podać adres oraz nazwisko (z powołaniem się na nr 3404/77). Wówczas postaramy się sprawę wyjaśnić.

Emeryt z Wolkowa. — Niestety, nie potrafimy odpowiedzieć, gdzie można nabyć te materiały. (3392)

dziwie i sztuczne kamienie, ich struktura i zastosowanie; 18.40 W trosce o sło i treść: „Jak- kie słyszysz, tak cię piszą”; 19 Eko- nomia na co dzień; 19.15 Mistrzo- wie pióra — Słowacki; 19.30 Stuo- dio stereo zaprasza (ogólnop.); 21.45 W Conover przedstawia; 22.15 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Biologia (sem. I); „Jak obserwować przyrodę”; 22.30 Rozmyślenia o historii — Histo- ria jako dzieje walki; 22.45 Mi- niatury na klawir i fortepian.

Wiadomości: 16.

## TELEWIZJA

**PROGRAM I**: 6.30 — R-TV Szkoła Średnia — Język polski (sem. 1. I 12); „Sztuka renesan- sowa w Europie i w Polsce”; 7 — R-TV Szkoła Średnia —

Leszczyńskie

## Międzynarodowy konkurs orki



Oto dwie milgawki, z III Mię- dzynarodowego Konkursu Orki- krajów socjalistycznych, któ- ry rozegrano w ubiegłą sobotę na polach należących do Kombinatoru PGR Gola w województwie leszczyńskim.

Zawodnicy otrzymali zadanie szybkiego i bardzo dobrego wykonania orki jesienno-zimo- wej na ściennisku. Każdy miał kilkunastokrotnie zaledwie poletko i tylko było można wyobrazić sobie walory olbrzymich ciąg- ników radzieckich i węgier- skich (o mocy silników ponad 200 koni mechanicznych), z pługami 6, 8, i 10-szkibowymi. W normalnych warunkach brak- toby takie pracują bowiem na polach liczących co najmniej 100 hektarów, z szybkością 9—11 kilometrów na godzinę i to przez całą dobę. Co parę godzin zmieniają się tylko kie- rowcy. Kabina klimatyzowana,

wyciszona, izolująca od wstrzą- sów znacznie ułatwia pracę. Dyrektorzy wielu wielkopo- lskich PGR-ów łaskomie na t- obierzmy patrzyli. Mają prze- cież pola, na których mogłyby- one pracować.



Fot. — T. Talarczyk

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

Chemia (sem. 1. I 12): „Sub- stancje chemiczne i ich prze- miany”; 9 — Fizyka (kl. VI); „Mierz — więc jestem fizykiem”; 9.30 — „W upojonym rytmie tan- ga” — film fab. prod. rum. (kol.); 12 — Chemia (kl. VIII); „Ropa- naftowa”; 12.45 — R-TV Szkoła Średnia — Matematyka (sem. 3. I 32); „Permutacja i wariacje”; 13.25 — R-TV Szkoła Średnia — Biologia (sem. 3. I 25); „Jak od- zywiają się rośliny”; 15.25 — NURT — „Nauczanie początkowe” — „Rozwój społeczno-emocjonal- ny”; z cyklu: „Jaki jesteś sied- miolatką?” (kol.); 16 — „Obiek- tyw” — program województw: poznańskiego, gorzowskiego, ka- liskiego, konińskiego, leszczyń- skiego i zielonogórskiego; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Studio Sport — transmisja z Pucharu Europy; Lewski-Spartak — Śląsk Wrocław; 18.20 — „Z przyrodą na

ty” — „W krainie Czarnej Ha- czy”; 19 — Dobranoc dla naj- młodszych i program dla młodzie- ży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Zy- cia wzięta”, odc. 2 pt. „Futro- czy urlop nad morzem” — film fab. prod. TV czechosl.; 21.30 — Studio Sport — relacja z Pucha- ru Europy w piłce nożnej (kol.); 22.45 — Dziennik (kol.).  
**PROGRAM 2**: 16.45 — Kino Le- nnie: „Ostatnie pięć minut” — ko- media prod. włoskiej; 18.10 — „Technika i my”; 18.40 — Teles- kop; 19 — Dobranoc dla najmłod- szych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Goście San- Remo 77” — włoski program roz- rywkowy z udziałem najpopular- niejszych piosenkarzy (kol.); 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.30 — „Ka- pielisko Herkulesa” — film fab. prod. węg. (kol.).